Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Prawo czasu str. — 3

Rok XV Wydanie AB Poznań, środa, 18 marca 1959 Nr 65 (4703)

Krótko

Chruszczow przyjął Schmida i Erlera

W poniedziałek przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Nikita Chruszczow przyjął na Kremlu przebywających w Moskwie z wizytą informacyjną czołowych działaczy Socjaldemokratycznej Partii Niemiec — Carlo Schmida i Fritza Erlera.

Czy Zachód przedstawi projekt traktatu pokojowego?

Szef prasowy rządu bońskiego von Eckardt oświadczył na konferencji prasowej w Hanowerze, iż nie jest wykluczone, że podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych w Waszyngtonie omówiona zostanie sprawa przedłożenia Związkowi Radzieckiemu zachodniego projektu traktatu pokojowego z Niemcami.

Nowy sukces komunistów francuskich

Jak wynika z pierwszych doniesień, druga tura wyborów samorządowych we Francji potwierdziła i zwiększyła sukces komunistów. W porównaniu z referendum z 28 września i wyborami listopadowymi z ub. roku Francuska Partia Komunistyczna odniosła poważne sukcesy.

Dulles opuścił szpital

Sekretarz stanu John Foster Dulles opuścił w niedzielę po południu po raz trzeci szpital i odbył krótką przejażdżkę samochodem. Jak wiadomo, Dulles przebywa w szpitalu Walter-Reed od miesiąca, kiedy to został operowany na przepuklinę.

7 dzień obrad III Zjazdu

Dalszy ciąg dyskusji — pozdrowienia od delegacji zagranicznych

Przemówienie Zenona Nowaka

WARSZAWA (PAP)

W poniedziałek, po wystąpieniu ROMANA ZAMBROWSKIEGO, kontynuowano łączną dyskusję nad czterema referatami.

O uaktywnieniu i perspektywach Ziemi Koszalińskiej mówił I sekretarz KW w Koszalinie — **Mieczysław BODALSKI**. Zatrzymał się on dłużej na sprawach rolnych, przytaczając wiele danych, które świadczą o znacznym w ub. roku wzroście produkcji rolnej. W wyniku ożywienia gospodarczego zwiększyły się także nakłady chłopów na budownictwo.

O projekcie nowego statutu mówił **Jerzy WOŁCZYK** — I sekretarz KD Stare Miasto w Warszawie.

I sekretarz KW w Szczecinie — **Józef KISIELEWSKI** mówił o pogłębiającej się stale od czasu VIII Plenum stabilizacji zarówno gospodarczej jak i politycznej ludności zamieszkującej Ziemię Szczecińską. **Ludzie wierzą Partii** — podkreślił mówca — **albowiem prowadzi ona politykę faktów.** Na Ziemi Szczecińskiej uruchamiane są nowe zakłady pracy, w samym Szczecinie, w okresie ostatnich dwóch lat, zbudowano więcej mieszkań aniżeli w ciągu 5 poprzednich lat. Województwo to w ostatnich czasach przesunęło się pod względem wydajności rolnictwa z 15 miejsca w kraju na piąte, a wartość globalna produkcji miejscowego przemysłu wzrosła z 4,8 mld. zł w 1956 r. do 7,3 mld. zł w 1958 r.

Jako ostatni w czasie obrad poniedziałkowych zabrali głos przewodniczący delegacji Komunistycznej Partii Syrii i Komunistycznej Partii USA.

17 bm. był już 7 dniem obrad III Zjazdu PZPR. Od godz. 10 toczyła się w dalszym ciągu łączna dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego, wytycznymi rozwoju gospodarczego Polski Ludowej w latach 1959—65, wytycznymi polityki partii na wsi oraz przedstawionymi w dniu wczorajszym przez Romana Zambrowskiego zmianami w statucie partii.

Niezwykle ważne dla naszej gospodarki a nie zawsze w pełni do niedawna doceniane problemy transportu, poruszył minister komunikacji — inż. **Ryszard STRZELECKI.** Wyjaśnił on, że dużym błędem była dysproporcja między wzrostem zadań przewozowych kolei a wyposażeniem jej w tabor i modernizacją. O ile na przykład w porównaniu do 1938 roku kolej w ub. roku przewiozła około 4 razy więcej towarów, i 4,5 razu więcej osób, to ilość posiadanych przez nią wagonów towarowych wzrosła zaledwie o 50 proc., a taboru osobowego o 24 proc. Jednym z elementów nienadążania kolei za potrzebami przewozowymi jest również zjawisko płynności kadr. Wynika ono przede wszystkim z braku mieszkań dla pracowników kolejowych. Mówca apelował więc o zwiększenie funduszów na budownictwo mieszkań dla kolejarzy.

Zwiększone zadania najbliższego 7-lecia kolejnictwo będzie się starało wykonać nie tyle przez wydatny wzrost inwestycji w postaci na przykład budowy nowych szlaków kolejowych, ale przede wszystkim przez modernizację, a więc elektryfikację i „motoryzację". W następnej 5-latce posiadać już mamy 2200 km zelektryfikowanych linii. Przy pomocy trakcji elektrycznej przewozić będziemy w 1965 r. 28 proc. pasażerów i około 20 proc. wszystkich towarów transportowanych koleją.

PKS w następnej 5-latce będzie posiadała trzy razy więcej autobusów niż obecnie.

Duży wzrost liczby pojazdów mechanicznych wymaga również modernizacji naszych dróg i dlatego przewiduje się, że do 1965 roku przebudujemy i zbudujemy ogółem 4500 km dróg. Wszystkie miasta powiatowe będą w tym czasie już posiadały drogi o nowoczesnej nawierzchni, łączące je z głównymi arteriami państwowymi.

Min. Strzelecki podał wiele przykładów, świadczących o tym, że wzrost zdolności przewozowej kolei można osiągnąć nie tylko dzięki inwestycjom. Gdyby na przykład należycie zorganizować i usprawnić załadunek wagonów w niedziele i święta (nie umniejszając czasu przeznaczonego na wypoczynek robotników), to kolej mogłaby rocznie przewozić o 25 do 35 mln. ton towarów więcej niż przewidują plany. Również zlikwidowanie plagi przetrzymywania wagonów na bocznicach przez klientów PKP, wyeliminowanie nieracjonalnych przewozów itd. dałoby cenne rezultaty. Mówca przytoczył bardzo wymowny fakt: w ub. roku przemysł zapłacił kolei 340 mln. zł tytułem kar umownych za przetrzymywanie wagonów; samo przetrzymanie tych wagonów zmniejszyło zdolność przewozową PKP o około mln. ton.

Przemawia wiceprezes Rady Ministrów, delegat Poznania — **Zenon NOWAK.** Stwierdza on, że w referacie sprawozdawczym, wygłoszonym przez Władysława Gomułkę, zawarta była słuszna marksistowsko-leninowska ocena niełatwego dla partii okresu między II a III Zjazdem.

XX Zjazd KPZR, likwidacja następstw kultu jednostki, powrót do leninowskich norm życia partyjnego, odegrały olbrzymią pozytywną rolę w światowym ruchu robotniczym. Uchwały tego zjazdu dopomogły również i nam krytycznie ocenić swą działalność.

Na III Zjeździe PZPR przemawiał m. in. Stanisław Miłostan, długoletni działacz KPP, I sekretarz KP PZPR w Środzie.

CAF — fot. Tymiński

Zarówno przed jak i bezpośrednio po VIII Plenum trwały ataki rewizjonizmu na partię. Rewizjonistów nie było wielu, lecz byli oni głośni. W ich mniemaniu słuszne uchwały VIII Plenum miały stać się początkiem etapu odchodzenia od socjalizmu. Tego rodzaju rewizjonistyczne poglądy wzmogły sekciarsko-dogmatyczną postawę niektórych członków partii. Dopiero rozgromienie ideologiczne rewizjonizmu pozwoliło zrozumieć wielu stojącym na boku towarzyszom sens uchwał VIII Plenum. Pozytywne zmiany, jakie zaszły w kraju po tym Plenum są dowodem słuszności jego uchwał. Realizacja uchwał VIII i następnych posiedzeń plenarnych KC skupiła wszystkie zdrowe elementy partii. Zaktywizowała ją, podniosła jej autorytet. Byłoby naiwnością przypuszczać, że skończyliśmy raz na zawsze z rewizjonizmem lub tendencjami sekciarsko-dogmatycznymi. Trzeba równocześnie podkreślić, że nie ma i nie może być powrotu do starych metod. Jeżeli są ludzie, którzy tak sądzą, to jest ich niewielu i nie stanowi to problemu dla partii. Będą natomiast pozostałości dogmatyczno-sekciarskie w praktycznej robocie partii. To

(Ciąg dalszy na str. 2)

Delegaci Ziemi Wielkopolskiej w czasie obrad III Zjazdu: literaci poznańscy Bogusław Kogut i Gerard Górnicki.

CAF — fot. Zyg. Wdowiński

Z narady prokuratorów

Walka z przestępczością gospodarczą coraz skuteczniejsza

(Inf. wł.)

Przed kilku dniami odbyła się w Poznaniu narada prokuratorów województwa poznańskiego. Tematem narady była ocena pracy prokuratur powiatowych w 1958 roku oraz określenie stojących przed nimi zadań.

Jak wynikało z referatu Prokuratora Wojewódzkiego L. Zboralskiego, prokuratury powiatowe mają znaczne osiągnięcia w zwalczaniu przestępczości zwłaszcza gospodarczej. Do skutecznej walki z nadużyciami gospodarczymi, łapownictwem i spekulacją przyczyniło się zacieśnienie współpracy prokuratury z organami kontroli NIK i PIH oraz zwiększenie wykrywalności tych przestępstw przez MO.

Ważnym środkiem walki z przestępczością gospodarczą okazała się ustawa z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstw. W oparciu o przepisy tej ustawy zajęto mienie wartości około 2 mln. złotych, celem zabezpieczenia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przez sprawców przestępstw oraz celem zabezpieczenia grożącej im kary grzywny i przepadku majątku.

Realizując wytyczne Rady Państwa omówiono środki i sposoby zmierzające do dalszego zaostrzenia walki z przestępczością gospodarczą. W naradzie uczestniczył zastępca Prokuratora Generalnego PRL. — K. Kosztirko.

(na)

Echa III Zjazdu

Pracowniczy odzew

(Inf. wł.)

Z różnych zakładów nadal napływają meldunki o wynikach uzyskanych przez robotników w toku realizacji przedzjazdowych zobowiązań i podczas pełnienia wart produkcyjnych. W wielu zakładach odbywają się zebrania, poświęcone omówieniu najważniejszych materiałów ze Zjazdu.

W Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych postanowiono przyspieszyć o 5 dni termin montażu 100 snopowiązałek ciągnikowych, przeznaczonych na eksport do Hiszpanii i Grecji, a równocześnie przystąpiono tutaj wcześniej niż przewidywały założenia do produkcji młocarnianych pras do słomy.

Liczne warty produkcyjne na cześć Zjazdu zaciągnięto też w **Zakładach H. Cegielski** w Poznaniu. W wydziale W-2 zobowiązano się wyprodukować w okresie do końca czerwca 35 rewolwerówek i 45 wielkich pras. W kilku placówkach wydziału W-8 zanotowano w dniach Zjazdu większą wydajność i poprawę jakości produkcji.

Pracownicy Poznańskich Zakładów Farmaceutycznych **„Chirurgofil"** wyprodukują podczas pełnienia wart dodatkową ilość „glucovitu", witamin i strun chirurgicznych o wartości ponad 150 tys. zł, a więc tym samym podwyższą sumę swych długofalowych zobowiązań zjazdowych do przeszło 2.900 tys. zł. Zakłady te należą do rzędu dobrze pracujących w województwie, gdyż w roku ubiegłym wpłaciły do Skarbu Państwa przeszło 2.666 tys. zł z tytułu dodatkowo wypracowanej akumulacji i uzyskały ponadplanowy zysk w wysokości przeszło 700 tys. zł. W nagrodę za dobrą pracę załoga otrzyma w najbliższym czasie fundusz zakładowy — ponad 500 tys. zł.

Dzięki realizacji zobowiązań **Poznańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej** wykonały już przed terminem plan I kwartału i wyprodukują dodatkowo do końca marca 1.200 tys. cegieł.

W powiecie kaliskim nie ma wsi, która by nie przystąpiła do czynu zjazdowego; w prawie każdej gromadzie buduje się odcinki dróg o długości co najmniej 1 km.

Równocześnie w wielu zakładach pracy odbywają się spotkania załóg z aktywem partyjnym, podczas których omawia się materiały ze Zjazdu. Największe zainteresowanie budzą sprawy gospodarcze kraju i stanowisko partii w sprawie granic na Odrze i Nysie. M. in. ożywiona dyskusja toczyła się wśród aktywu partyjnego i gospodarczego w **poznańskiej Elektrowni.** W poszczególnych wystąpieniach dyskutanci dość często podkreślali, że moglibyśmy uzyskać znacznie lepsze rezultaty, gdybyśmy w większym niż dotychczas stopniu wzorowali się na osiągnięciach ZSRR. Organizacje partyjne **w Gnieźnie** utworzyły w większych zakładach punkty konsultacyjne, w których udziela się wyjaśnień na tematy związane z III Zjazdem partii.

Prawie 20 mln. zł przyniosła dotychczasowa realizacja zobowiązań, przez **spółdzielnie spożywców** okręgu poznańskiego, zrzeszone w Związku „Społem". Spółdzielnie te zwiększyły swe obroty i produkcję oraz podniosły jej jakość, a ponadto obniżyły koszty o około 430 tys. zł. Z dużą nadwyżką wykonały też swe zobowiązania o podniesieniu wydajności pracy, wprowadzeniu nowych gatunków wędlin i pieczywa, założeniu nowych sklepów (30) i rozszerzeniu usług świadczonych dla członków.

Prawie 8 tys. pracowników spółdzielni z woj. poznańskiego zadeklarowało blisko 400 tys. zł na budowę szkół, w tym 60 tys. z funduszu zakładowego. Realizacja zobowiązań trwa. (L)

Delegaci Wojska Polskiego — od lewej: gen. broni Bordziłowski, gen. dyw. Korczyński, gen. dyw. Duszyński i gen. bryg. Fonkiewicz.

CAF — fot. Rosiak

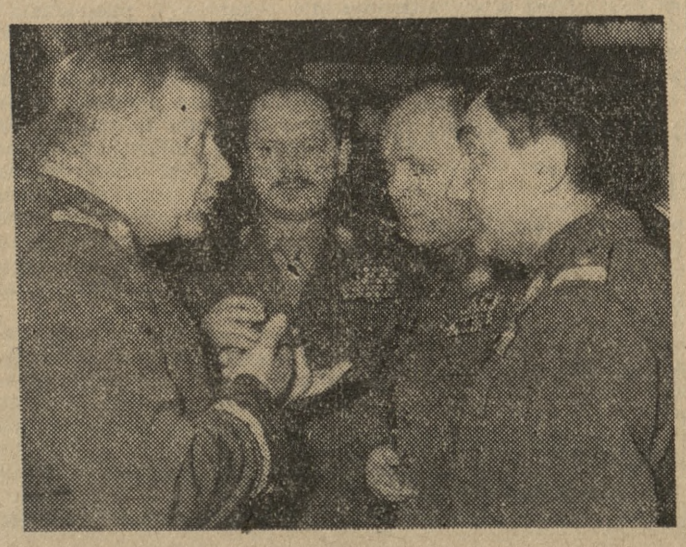

Spiski w Wenezueli Kolumbii i Paragwaju

NOWY JORK (PAP)

Ukazujący się w Caracas dziennik wenezuelski „El Mundo" informuje, że w Kolumbii został wykryty spisek, którego uczestnicy chcieli zamordować prezydenta Wenezueli Romulo Betancourta i prezydenta Kolumbii Alberto Camago.

„El Mundo" podaje dalej, że plan spisku był starannie przygotowany. Po zamordowaniu prezydentów Wenezueli i Kolumbii spiskowcy chcieli przywrócić w obu krajach rządy dyktatorskie.

LONDYN (PAP)

Jak podaje agencja Reutera, ukazujący się w Asuncion (stolica Paragwaju) prorządowy dziennik „El Pais" opublikował wiadomość, że władze bezpieczeństwa Paragwaju wykryły spisek, którego celem było obalenie obecnego prezydenta Alfredo Stroessnera.

„El Pais" stwierdza, że dzięki podjęciu szybkich i energicznych kroków przez władze, spisek udało się udaremnić.

Światowy rekord na helikopterze

MOSKWA (PAP)

Radziecki pilot sportowy F. Bieluszkin, na helikopterze „MI-1" ustanowił absolutny rekord wysokości lotu wznosząc się na odległość 6.602 m od ziemi. Wynik ten jest lepszy o 308 m, od oficjalnego światowego rekordu wysokości uzyskanego przez Polaka Stanisława Gajewskiego.

XXX Bokserskie mistrzostwa Polski

Jubileuszowe, XXX bokserskie mistrzostwa Polski seniorów zgromadziły 148 zawodników, reprezentujących 17 okręgów. W turnieju zabrakło m. in. kilku pięściarzy z naszej czołówki, mianowicie: Paździora, Drogosza, Kukiera, Brychlika, Kuleja, Zawadzkiego.

W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano 32 walki eliminacyjne we wszystkich wagach. Tylko kilka walk pierwszego dnia mistrzostw stało na poziomie zadowalającym, większość pojedynków — przeciętna. Podkreślić jednak trzeba wielką bojowość, zwłaszcza młodych bokserów. Pod względem kondycyjnym — zadowolili niemal wszyscy.

Najkrótszą walkę stoczył w pierwszym dniu w wadze półciężkiej Kliś (W-wa), który w zaledwie 20 sekundach znokautował Puzdrowskiego ze Szczecina. Doskonale zaprezentował się Ochman z Krakowa. Trzy razy posłał on na deski Lewandowskiego (Bydgoszcz), a wówczas sędzia przerwał nierówną walkę. Do najciekawszych walk pierwszego dnia należał pojedynek Bendiga (Bydg.) z Jankowskim (P-ń) oraz wychowanka Chychły — utalentowanego Kuleszy z Błaszkowskim oraz Kamińskiego z Dąsalem.

Wprost kompromitująco wypadli dwaj zawodnicy Poznania: Gruszczyński, a przede wszystkim Trąbka, który został wraz ze swym przeciwnikiem zdyskwalifikowany.

Nie obyło się i tym razem bez mylnych werdyktów sędziowskich. Najwięcej żalu do kompletu sędziów może mieć ambitny Fijak z Zielonej Góry. Uznano go za pokonanego w walce z Niedźwiedziem.

Uroczystego otwarcia mistrzostw Polski dokonał po przemówieniu powitalnym prezesa POZB, Józefa Knaka, prezes PZB — Roman Lisowski. Wciągnięcia flagi państwowej na maszt przy dźwiękach hymnu narodowego, dokonał wielokrotny reprezentant naszych barw — Tadeusz Grzelak w asyście Romaniszyna i Adamskiego. (P.)

Każdemu według ilości i jakości pracy

Przemówienie Ignacego Logi-Sowińskiego

Jak już informowaliśmy, w czasie poniedziałkowego posiedzenia III Zjazdu PZPR przemawiał m. in. członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — Ignacy Loga-Sowiński. Pragnąc szczegółowiej zapoznać naszych Czytelników z poruszonymi w tym wystąpieniu problemami, zamieszczamy poniżej obszerne fragmenty przemówienia I. Logi-Sowińskiego.

Zadania dalszego rozwoju gospodarki narodowej w latach 1959—1965, określające zarazem główne założenia programu systematycznego podnoszenia poziomu życia klasy robotniczej, wszystkich pracowników, stawiają na porządku dziennym konieczność omówienia niektórych zagadnień naszej polityki płac. **Wzrost płac w gospodarce narodowej może dokonywać się tylko w oparciu o stale rosnące nowo wytwarzane wartości.** Naruszenie tej zasady nieuchronnie powoduje zwyżkę cen rynkowych oraz zwykle rodzi spekulację. W ubiegłym 3-letnim okresie płace realne wzrosły średnio o 24,8 proc., na co złożył się wzrost nominalnych płac o 33 proc., zmniejszony o 7 proc. wzrost kosztów utrzymania.

Dlaczego nastąpił wzrost kosztów utrzymania? Działał tu żelazny mechanizm ekonomiczny, który powoduje nieunikniony wzrost cen, jeżeli podwyżkom płac nie towarzyszy odpowiedni zwiększony potok towarów na rynek i rozwój usług. Takie właśnie niebezpieczne zjawisko wystąpiło w latach 1956—1957 w postaci zachwiania równowagi rynkowej i groźby inflacji ze wszystkimi skutkami dla gospodarki narodowej i poziomu życia klasy robotniczej. W warunkach kiedy szybciej wzrastały płace niż wydajność pracy i przypływ towarów na rynek, nasza gospodarka nie mogła uniknąć wzrostu cen szeregu towarów. To miało miejsce szczególnie w spółdzielczości, w drobnym przemyśle, rzemiośle i w wytwórczości prywatnej.

Dzielić należy po gospodarsku i sprawiedliwie

Nasza partia, rząd i związki zawodowe nie pozostawały bierne w tej sytuacji. **Broniąc interesów robotniczych skierowaliśmy główne ostrze działania przeciwko spekulacji i faktycznie w znacznym stopniu okiełznaliśmy ją.** Dokonane też zostały niezbędne pociągnięcia o charakterze ekonomicznym. Wszystkie te kroki były tym skuteczniejsze, iż w większym stopniu uruchomiliśmy podstawowy środek działania: wzrost produkcji i lepsze zaopatrzenie rynku.

Kierownictwo partii nie ukrywało przed klasą robotniczą prawdy o sytuacji gospodarczej kraju i musiało się przeciwstawiać naciskom na dalsze podwyżki płac, nie było bowiem na te podwyżki pokrycia w naszej gospodarce narodowej. Rozważna i jedynie słuszna polityka partii, poparta przez związki zawodowe i świadomą część klasy robotniczej, osiągnęła cel, do którego zmierzała. W rezultacie dokonanych wysiłków, w wyniku bardziej prawidłowej polityki płac, opartej na wzroście wydajności pracy, wzroście masy towarowej i usług, **stopniowo doprowadziliśmy do stabilizacji sytuacji rynkowej.** W następstwie wszystkich tych czynników uzyskano spadek wskaźnika wzrostu kosztów utrzymania. O ile na przestrzeni roku 1957 koszty utrzymania wzrosły o 5,6 proc., to w roku 1958 wzrosły o 2 proc.

Polityka lat 1957—58 potwierdza dobitnie, że wszelkie podwyżki płac mogą być dokonywane tylko w oparciu o rzeczywisty wzrost wydajności pracy, o wygospodarowane środki finansowe, mające pokrycie w wytworzonej masie towarowej.

Oznacza to, że corocznie będziemy przeznaczać z dochodu narodowego na podwyżki płac tylko tyle, ile zostanie wypracowane na ten cel. **Nie wolno nam zmniejszyć ani o jedną złotówkę środków przeznaczonych na dalszą rozbudowę sił wytwórczych.** Przeciwnie, gdy tylko będą możliwości, środki te należy zwiększać, naturalnie przy wykonaniu przewidzianego w planie wzrostu płac realnych.

W naszej polityce podnoszenia płac realnych uwzględniać będziemy także obniżkę cen. Wypracowane środki trzeba dzielić po gospodarsku i sprawiedliwie.

W ciągu ostatnich dwóch lat związki zawodowe uzyskały decydujący głos przy podziale dochodu narodowego przeznaczonego na płace.

Dopilnowanie sprawiedliwego i celowego podziału tego dochodu i niedopuszczenie do pokrzywdzenia jakiejkolwiek grupy robotników i pracowników — jest jednym z podstawowych zadań związków zawodowych.

Naruszenie zasady sprawiedliwego podziału miało miejsce w przeszłości i utrzymywało się przez szereg lat. Dotyczyło ono przede wszystkim płac nauczycieli, pracowników służby zdrowia, włókniarzy i innych. W ubiegłym roku z wypracowanych nowych środków kierownictwo partii i rządu na wniosek związków zawodowych przeznaczyło 2,5 mld. zł na podwyżkę i regulację płac wspomnianych grup pracowniczych.

Łącznie na przestrzeni ostatnich 3 lat zrealizowano podwyżki płac ze środków budżetu państwa sięgające 18 mld. zł. Podwyżkami tymi objęto ponad 6 mln. ludzi.

Związki zawodowe zgodnie z ich rolą społeczną dążyć będą do takiego podziału funduszów przeznaczonych na płace, który jest określony wkładem poszczególnych oddziałów klasy robotniczej w wytwarzaniu dochodu narodowego i oceną społecznego znaczenia poszczególnych gałęzi pracy.

Prace nad ustaleniem właściwych proporcji płac

Związki zawodowe weszły już na drogę opracowywania perspektywicznych założeń kształtowania proporcji płac tak, aby zmiany dokonywane w płacach w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej i w poszczególnych latach uwzględniały te założenia. Działając zgodnie z tym osiągnęliśmy już stopniową poprawę proporcji płac i tak np. średnia płac nauczycieli w roku 1955 stanowiła 97,6 proc. średniej płacy zatrudnionych w gospodarce narodowej. Na skutek dokonanych podwyżek, płace nauczycielskie stanowią obecnie 109,9 proc. średniej płacy ogółu zatrudnionych w gospodarce narodowej.

Proporcje płac muszą też wpływać na pobudzanie robotników, majstrów, techników i inżynierów do nabywania umiejętności, prawidłowego wykorzystania nowej techniki i stosowania postępowej technologii.

Trzeba na wielu odcinkach poprawić proporcje płac między kierowniczym personelem, majstrami i kadrą robotniczą. Jednym z czynników naruszających właściwy układ proporcji między kadrą inżynieryjno-techniczną a robotniczą są, obowiązujące jeszcze, dwie różne tabele podatku od wynagrodzeń. **Zrealizowanie do końca 1960 r. przewidzianego w planie ujednolicenia podatku od wynagrodzeń oznaczać będzie poprawę sytuacji pracowników inżynieryjno-technicznych.** Trzeba to będzie robić stopniowo, w pierwszej kolejności tam, gdzie tego najbardziej wymaga istniejący układ płac. Z dokonanych zmian odniosą też korzyść nauczyciele, kolejarze, pracownicy handlu, gospodarki komunalnej, służby zdrowia i inne grupy.

Zagadnienie podwyższenia płac najniższych jest również jedną z istotnych spraw kształtowania właściwych proporcji.

W latach 1955—1958 średnie płace nominalne netto wzrosły o 33,7 proc., zaś płaca najniższa od 1956 pozostała na tym samym poziomie i choć poważna część nisko zarabiających przeszła do wyższych grup zarobkowych, to jednakże jeszcze 4,2 proc. ogółu zatrudnionych zarabia poniżej 600 zł miesięcznie, zaś od 600—700 — 2,9 proc. Trzeba tu jednocześnie mieć na uwadze, że funkcje, które spełnia ta kategoria pracowników, nie pozwalają częstokroć na poprawę warunków ich bytu drogą podniesienia wydajności pracy lub kwalifikacji, aczkolwiek wykonywane przez nich prace są społecznie niezbędne.

Dlatego też sprawa ta musi zająć właściwe miejsce w naszej polityce płac.

Prawidłowe proporcje, sprawiedliwy podział środków przeznaczonych na płace zależą od prawidłowego stosowania socjalistycznej zasady — **każdemu według ilości i jakości pracy.** Utarł się niesłuszny i szkodliwy zwyczaj w wielu przedsiębiorstwach, że dyrekcje i rady zakładowe przechodzą obojętnie wobec najróżnorodniejszych wypaczeń niezgodnych z tą zasadą, na przykład wobec zaszeregowań niezgodnych z kwalifikacjami, nieprawidłowego ustalania i stosowania norm pracy, niedbałego prowadzenia notowań i wyników pracy. Nic dziwnego, że te rażące niesprawiedliwości w wynagradzaniu wywołują oburzenie robotników na bezczynność rad zakładowych i dyrekcji w tej dziedzinie.

Przywrócić rangę kwalifikacjom

Kształtowanie norm musi mieć na względzie nie tylko prawidłowe ustalenie wysokości zarobków, ale i doskonalenie organizacji, planowania i kontroli produkcji. **Normy pracy ustalone w sposób obiektywny stanowią podstawę do prawidłowego podziału pracy, przy założeniu jednolitego poziomu jej intensywności na poszczególnych stanowiskach.** Tylko na tej podstawie można prowadzić w sposób systematyczny w każdym zakładzie pracy analizę i kontrolę przebiegu procesu produkcji oraz ujawniać rezerwy.

Płace oparte na prawidłowym systemie norm zabezpieczają trwałe warunki sprawiedliwego podziału dochodu narodowego w zależności od ilości i jakości pracy, stają się skutecznym bodźcem wzrostu wydajności.

W płacy roboczej widzieć trzeba obok jej funkcji bodźcowych również odbicie różnego rodzaju niedomogów i trudności w działalności gospodarczej przedsiębiorstwa.

W przezwyciężeniu tych trudności płaca robocza sama przez się nie może być uważana za jedyny instrument działania. Konieczna jest tu konkretna działalność organizatorska kierownictwa zakładu oraz działalność partii, związków zawodowych, samorządu robotniczego w przedsiębiorstwie — w celu rozwiązywania konkretnych spraw organizacji planowania, wprowadzania nowej techniki.

Sprawnie działający samorząd winien być czynnikiem kontroli społecznej nad prawidłową działalnością administracji gospodarczej. Winien on inspirować podejmowanie poszczególnych problemów przez kierownictwo zakładu, przygotowywać grunt wśród załogi dla przeprowadzenia poczynań dyktowanych dobrem ogólnospołecznym.

Do rzędu takich spraw należy również pilne zadanie ustalenia takich zmian systemu premiowania określonych kategorii pracowników inżynieryjno-technicznych, które by zwiększyło materialne zainteresowanie tej grupy osiągnięciami w dziedzinie postępu technicznego, opanowywaniem nowej technologii i takim ustawianiem planów przedsiębiorstwa, by stały się one czynnikiem postępu ekonomicznego.

Pod tym kątem **niezbędne jest prowadzenie prac w kierunku aktualizacji i udoskonalenia taryfikatorów w powiązaniu z postępem techniki i ulepszeniem organizacji produkcji.**

Konieczne jest w poszczególnych gałęziach gospodarki bardziej precyzyjne uwzględnianie w systemach płac wieloletniego doświadczenia kwalifikowanych robotników i pracowników oraz stażu ich pracy w tym samym zakładzie.

Braki w dziedzinie norm pracy układu stawek, dysproporcje wewnętrzne w płacach występują najostrzej w przemyśle maszynowym. Istnieje pilna potrzeba uzdrowienia tej sytuacji.

W interesie klasy robotniczej leży przywrócenie rzetelnej oceny pracy i oparcie na tej podstawie wysokości zarobków, przywrócenie wagi i szacunku dla kwalifikacji i doświadczenia pracowników. Wydatne zwiększenie stawek płac i uporządkowanie norm pracy jest jednocześnie ważnym etapem kształtowania w gospodarce narodowej prawidłowych proporcji pomiędzy częścią stałą i ruchomą płac.

Na III Zjeździe PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

trzeba zdecydowanie zwalczać.

Zenon Nowak stwierdza dalej, że rewizjonizm — główne niebezpieczeństwo dla partii — po wyłamaniu mu zębów, od czasu do czasu jeszcze kąsa z

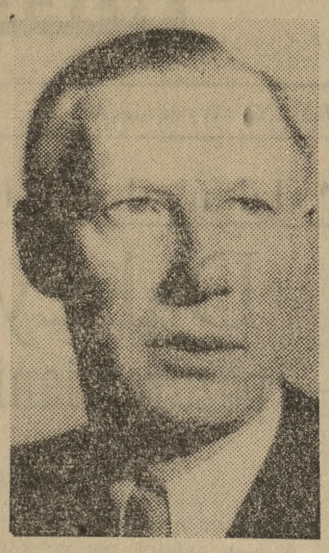

Zenon Nowak

ukrycia. Naszą odpowiedzią może być tylko wzmożona ofensywa partii, praca ideowo-wychowawcza w środowisku tak zwanego frontu ideologicznego. Trzeba usilnie pracować, zwłaszcza z młodymi, uczciwymi towarzyszami, zaczadzonymi poglądami rewizjonistycznymi.

W następnej części przemówienia wicepremier Nowak zajmuje się działalnością rad narodowych. Przypomina on, że terenowym organom władzy przekazano wiele nowych uprawnień, nowych zadań i środków niezbędnych do ich realizacji. Stają się one coraz bardziej pełnym gospodarzem swego terenu. Szczególne zadania mają do spełnienia rady w zakresie rolnictwa. Nowe warunki dla rozwoju rolnictwa stworzone po VIII Plenum, przyniosły szereg pozytywnych rezultatów. Wzrosła produkcja rolna, podniosły się dochody wsi. Zadania stawiane przed rolnictwem w następnym 7-leciu są w pełni realne, acz trudne. Ciężar ich realizacji w znacznym stopniu spada na rady narodowe.

Zenon Nowak wskazuje na konieczność pomocy rolnictwu w rozwoju hodowli, a następnie szeroko omawia zadania terenowych organów władzy w dziedzinie opieki nad spółdzielczością produkcyjną. O tym, jak wiele na tym odcinku mają one do zrobienia, świadczy przykład województwa poznańskiego. W województwie tym poziom uspółdzielczenia wsi jest w poszczególnych powiatach różny. Choć w całym Poznańskiem obiektywne warunki dla organizowania spółdzielni są takie same. Jak z tego widać, bardzo wiele zależy od działalności terenowych organów władzy.

W zakończeniu Z. Nowak stwierdza, że przedłożone Zjazdowi do uchwalenia, a opracowane przy współudziale najszerszych mas dokumenty wytyczą właściwą drogę dalszego marszu w budownictwie socjalizmu w Polsce.

W imieniu przedstawicieli wszystkich województw **Zenon Jundziłł** sekretarz KW w Bydgoszczy zgłasza projekt składu komisji statutowej. Zebrani jednomyślnie aprobują proponowany skład.

Po krótkiej przerwie przewodnictwo obrad obejmuje I sekretarz KW w Rzeszowie — **Władysław Kruczek.** Zabiera głos I sekretarz Komitetu Zakładowego ZPB im. Obrońców Westerplatte w Łodzi — **Jan Komorowski,** który mówi o tym, jak nowa linia partii, zapoczątkowana przez VIII Plenum i wszystkie będące jej wynikiem poczynania gospodarcze, przyczyniły się do wyzwolenia inicjatywy. Członkowie załogi poczuli się w pełni gospodarzami swojej fabryki i co za tym idzie — zaczęli dorzucać swój ważki głos w sprawach decydujących o efektach ekonomicznych.

O działalności organów bezpieczeństwa i porządku publicznego mówi minister spraw wewnętrznych — **Władysław Wicha.** Więź funkcjonariuszy wszystkich pionów i służb resortu zacieśniła się znacznie w ciągu ostatnich 2—3 lat, w wyniku przemian zapoczątkowanych przez VIII Plenum, które potępiło wypaczenia w organach bezpieczeństwa publicznego. Dziś każdy obywatel, który nie wchodzi w kolizję z prawiem, czuje, że nie jest narażony na żadne przykrości.

Notuje się, jako coraz powszechniejszy objaw, pomoc i współpracę społeczeństwa z organami MSW, sygnalizowanie tym organom przejawów działalności wroga wewnętrznego i zewnętrznego. Czując opiekę partii i zaufanie społeczeństwa, aparat MSW coraz lepiej wykonuje swoje odpowiedzialne zadania. Niemniej trzeba jeszcze wiele zrobić dla podniesienia poziomu polityczno-moralnego, intelektualnego, zawodowego pracowników resortu spraw wewnętrznych.

Mówiąc o sprawach przestępczości min. Wicha stwierdził, iż nastąpił wzrost wykrywalności przestępstw. 30 proc. ogólnej liczby przestępstw gospodarczych ujawniono dzięki sygnałom i pomocy obywateli.

Dużego wysiłku i czujności wymaga walka z wrogami naszego państwa. Nacisk obcych wywiadów na nasz kraj nie słabnie. Największą ruchliwość wykazują służby wywiadowcze USA i NRF. Działalność obcych agentur ułatwia często brak czujności, gadulstwo, nieprzestrzeganie tajemnicy służbowej i państwowej. Tym zjawiskom powinno wydać walkę całe społeczeństwo. Działalność organów bezpieczeństwa skierowana też jest na zwalczanie ośrodków i grup reakcyjnych. Nie mają one dziś oparcia w społeczeństwie. Elementy reakcyjne usiłują jednak przenikać do różnych stowarzyszeń i organizacji, np. do kółek rolniczych, starając się tam prowadzić swoją wrogą działalność.

Duże nadzieje wiąże reakcja z niektórymi kołami i ośrodkami klerykalnymi. Zanotowano — jak wiadomo — szereg faktów obchodzenia przepisów prawa wydawniczego, przepisów o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, przepisów dewizowych, fakty przekupywania urzędników państwowych, podejmowania przez kler akcji opodatkowywania ludności na cele sakralne. W drugiej połowie 1958 r. rozpatrzono ok. 600 spraw o przekroczenia administracyjne dokonane przez kler.

Mówiąc o zjawisku chuligaństwa i przestępczości nieletnich, Wł. Wicha stwierdza, iż samą represją i karą nie rozwiąże się tego problemu. Trzeba podejmować środki profilaktyczne. W tej dziedzinie wiele do zrobienia mają władze oświatowe, organizacje młodzieżowe i zawodowe. Trzeba wytworzyć sytuację, w której organa MSW, sądy i prokuratura będą musiały w te sprawy wkraczać w coraz mniejszym stopniu.

W chwili zamknięcia numeru — obrady trwały.

„Neues Deutschland":

Traktat pokojowy — nakazem prawa międzynarodowego

BERLIN (PAP)

„Neues Deutschland" zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł, w którym stwierdza m. in.: „Istota i cel traktatu pokojowego z Niemcami polega na utrwaleniu pokoju, który wystawiony jest na najwyższe niebezpieczeństwo przez zachodnioniemieckich militarystów i odwetowców. Okiełznanie agresorów bońskich — pisze dalej dziennik — stanowiących jednocześnie największą przeszkodę dla urzeczywistnienia prawa samostanowienia narodu niemieckiego, umożliwi pokojowy rozwój całego narodu niemieckiego i odpowiada interesom wszystkich pozostałych narodów.

Zawarcie tego rodzaju traktatu pokojowego jest nie tylko politycznym zadaniem wszystkich ludzi miłujących pokój. Jest ono jednocześnie nakazem dla wszystkich państw związanych demokratycznym prawem międzynarodowym. Naród niemiecki ma prawo do traktatu pokojowego, jak to proponuje mu rząd ZSRR, a dwa państwa niemieckie, jak również te państwa, które wraz z Niemcami hitlerowskimi prowadziły wojnę przeciwko państwom koalicyjnym są zobowiązane na mocy prawa międzynarodowego tego rodzaju traktat wreszcie podpisać.

Wspólne prawo międzynarodowe — stwierdza dalej „Neues Deutschland" — nie zna podziału państw na uprzywilejowanych zwycięzców i pozbawionych prawa zwyciężonych. Najwyższym celem obecnego prawa międzynarodowego jest utrzymanie pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa. Aby osiągnąć ten wielki cel wszystkie państwa są zobowiązane, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych, do pokojowej współpracy.

Brak traktatu pokojowego z Niemcami jest nie do pogodzenia z literą i z duchem tych postanowień. Rozpalone na gruncie braku traktatu pokojowego ognisko wojny w strefie zachodniej i w Berlinie zachodnim jest zagrożeniem pokoju, a usunięcie tego niebezpieczeństwa jest obowiązkiem nałożonym przez Kartę Narodów Zjednoczonych wszystkim państwom.

Rząd Adenauera deklamuje przy każdej okazji swoją „wierność" dla zasad Karty Narodów Zjednoczonych, w rzeczywistości jednak narusza te zasady, zwłaszcza zaś narusza je w najwyższym stopniu, gdy odrzuca zawarcie traktatu pokojowego, opierając się o zasady tej Karty. Jako pierwszą zasadę dla pokoju z Niemcami ustalono zadanie zniszczenia na wszystkie czasy niemieckiego faszyzmu i militaryzmu, aby w ten sposób nigdy już nie powstała groźba agresji wobec innych narodów. Druga podstawa pokoju z Niemcami polega na tym, że naród niemiecki, wykorzystując swoje prawo do samostanowienia, może zbudować nowe, miłujące pokój i demokratyczne Niemcy.

„Radziecki projekt traktatu pokojowego w pełni odpowiada zasadom prawa międzynarodowego i zasadom zgodnej z tym prawem koalicji antyhitlerowskiej, ponieważ jego podstawowym kierunkiem jest odwrócenie niebezpieczeństwa nowej agresji oraz urzeczywistnienia pełnej suwerenności narodu niemieckiego i jego prawa do samostanowienia" — stwierdza na zakończenie organ centralny KC SED.

III Zjazd uwzględnia dorobek przedzjazdowej dyskusji

Niedawno publikowaliśmy reportaż z Instytutu Obróbki Plastycznej w Poznaniu. Z reportażu niedwuznacznie wynikała wyższość obróbki plastycznej nad tradycyjną — wiórową, możliwość szerokiego jej stosowania i, w perspektywie, o gromne oszczędności w materiałach i pracy ludzkiej.

W przemówieniu Wł. Gomułki na III Zjeździe znajdujemy następujące stwierdzenie: **„...Poważne zastrzeżenia budzi poziom technologii** (podkr. — ms.), **stosowanej w wielu gałęziach przemysłu. W przemyśle maszynowym wciąż jeszcze nie docenia się rozwoju najbardziej nowoczesnych i racjonalnych procesów wytwarzania: obróbki plastycznej i precyzyjnego odlewania..."**

Pisaliśmy również w „Głosie" o współpracy nauki z praktyką gospodarczą na przykładzie Katedry i Zakładu Technologii Rolnej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. Właściwie chodziło o brak tej współpracy i słabe zainteresowanie przemysłu wynikami badań naukowych. Postulowaliśmy wprowadzenie takiej koordynacji prac naukowych, by różne placówki nie dublowały się wzajemnie, by łatwo było stwierdzić co kto robi i do jakich dochodzi wyników. Wysunęliśmy też problem przypadkowego trafiania na warsztaty naukowe spraw bardzo ważnych obok szeregu marginesowych.

Na III Zjeździe Wł. Gomułka m. in. powiedział: **„... Wiele instytutów naukowo-badawczych prowadzi tę samą pracę, dublując się wzajemnie. Inne znów podejmują prace mało związane z potrzebami gospodarki narodowej. Słaba jest więź między nauką a praktyką..."** I dalej: **„...Nie stać nas na prowadzenie badań w wszystkich dziedzinach rozległego frontu nauki i techniki. Należy więc racjonalniej rozmieścić siły i środki, koordynować i koncentrować prace badawcze na głównych kierunkach rozwoju gospodarki narodowej."**

Daje nam to okazję do odczucia rzetelnej satysfakcji i radości, że w pewnej mierze problemy nurtujące środowisko poznańskie znalazły oddźwięk, że partia uważnie śledzi wszystko, co nasz naród nurtuje i te problemy uznaje za wymagające rozwiązania.

(ms)

W 14 rocznicę wyzwolenia Kołobrzegu

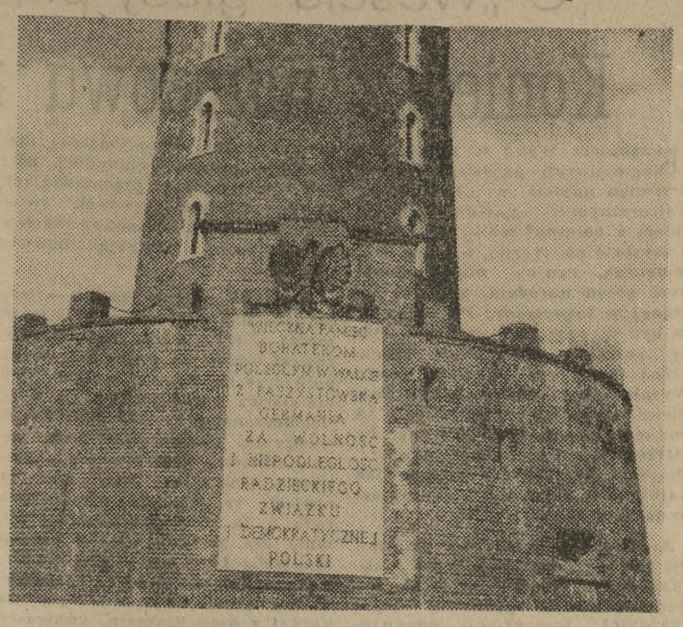

14 lat temu — 18. III. 45 r. — wojska Armii Radzieckiej i I Armii WP prowadziły zażarte boje o każdą piędź ziemi kołobrzeskiej. W czasie działań wojennych miasto zostało zniszczone prawie w 90 proc. Zgodnie z uchwałą rządu Kołobrzeg całkowicie odbudowany i rozbudowany stanie się wkrótce poważnym ośrodkiem gospodarczym i wypoczynkowym na Wybrzeżu.

Na zdjęciu: tablica pamiątkowa na miejscu dawnych bojów...

CAF — fot. Celle

Postrzelił się z pistoletu własnej roboty

Pragnąc zaimponować swym kolegom posiadaniem „prawdziwej" broni palnej, z której można by było strzelać na wiwat 13-letni Edward Michałek ze wsi Pustków pow. Dębica sporządził sobie własnoręcznie „pistolet". Obudowa, łoże itp. zostały wykonane z drzewa, zaś za lufę posłużył kawałek mosiężnej rurki. Spust i iglica sporządzone zostały... z kawałka gumy i gwoździa.

Nic dziwnego, że pierwsza próba oddania strzału z takiej „broni" spowodowała nieszczęście. E. Michałek przestrzelił sobie niebezpiecznie rękę i został odwieziony do szpitala.

(PAP)

4 numer „Kroniki"

W sprzedaży ukazał się 4 i zarazem ostatni numer za rok ubiegły „Kroniki m. Poznania".

„Kronika" zawiera 3 interesujące artykuły o Zakładach H. Cegielskiego: „Popaździernikowe zmiany w zarządzaniu przedsiębiorstwem w HCP" — Franciszka Schmidta, „Niektóre zagadnienia organizacyjne" — Witolda Engla i „Poznań buduje silniki morskie" (nowa gałąź produkcji HCP) — Lecha Zimowskiego oraz „O remontach domów mieszkalnych w Poznaniu — problem nadal nie rozwiązany" — Edmunda Krzymienia.

W „Kronice" zamieszczone są także materiały o „Początkach życia kulturalnego Poznania w roku 1945" — Czesława Kubalika, a o życiu kulturalnym i społecznym piszą: E. Linette, Z. Pędziński, A. Gąsiorowski, J. Powidzki, J. Młodziejowski i T. Śmiełowski.

Zainteresowanym podajemy, że z dniem 31 grudnia 1958 roku ustąpiła dotychczasowa redakcja, a redagowanie „Kroniki m. Poznania" przejmuje nowy komitet redakcyjny. (an)

Zbierają już smardze

Po piestrzenicy — w lasach Świętokrzyskich pojawiły się drugie wiosenne grzyby. Są nimi smardze występujące w lasach sosnowych i mieszanych.

Tak wczesnego pokazania się smardzów nie pamiętają nawet najstarsi mieszkańcy woj. kieleckiego. (PAP)

PRAWO CZASU

Każdy czas ma swoje prawa. Są prawa epoki, wypływające z zasadniczej struktury społeczno-ekonomicznej, określone podstawowymi celami dążeń społecznych i są prawa etapów, zależne od wyników tych dążeń, od środków dostosowywanych do przekształcania zmieniającej się rzeczywistości. Problemowi tych ostatnich w odniesieniu do działalności partyjnej poświęcony był referat członka Biura Politycznego KC PZPR, Romana Zambrowskiego o zmianach w statucie partii.

Czas, który upłynął od VIII Plenum, który kształtowały kolejne zebrania plenarne KC partii aż do ustalającego platformę zjazdu XII Plenum — wymaga nowych sformułowań statutowych, precyzyjnego ustalenia zasad i środków działania, zrodzonych w codziennej, praktycznej pracy partyjnej.

Sprawą największej wagi jest tu autorytet partii, podstawowej siły politycznej naszej epoki. O autorytecie zadecydować musi postawa ludzi partii, ich wpływ na otoczenie, ich codzienne oddziaływanie mocą logicznej argumentacji i osobistego przykładu. Nie sama liczebność szeregów partyjnych jest więc istotna, ale przede wszystkim ich jakość. Nakłada to na partię obowiązek podniesienia wymagań ideowo-politycznych w stosunku do swoich członków. Autorytetem cieszyć się mogą tylko ludzie świadomi tego, co robią, nie bierni wykonawcy poleceń. Te wymagania, poparte wskazaniem, że każdemu członkowi partii należy zapewnić odpowiednie do jego możliwości pole działania — są równocześnie warunkiem, decydującym o ścisłej więzi partii z rzeszami bezpartyjnych ludzi pracy. Cele są wspólne, wspólne musi być też działanie.

To właśnie ma na myśli jedna z poprawek do statutu, nakładająca na członków partii obowiązek przekazywania swym organizacjom **„postulatów i wniosków, płynących od ludzi pracy".**

W partii obowiązuje zasada centralizmu demokratycznego. To jest oczywiste. To jest warunek zwartości ideowej i politycznej partii. W przeciwnym wypadku każde działanie rozpłynęłoby się w dyskusjach i sporach. Nie przypadkowo jednak pojęcie: centralizm — opatrzone jest przymiotnikiem: demokratyczny.

Zagwarantowane w dotychczasowym statucie prawo do krytyki nie zawsze można było — jak wykazała praktyka — w pełni wyegzekwować. Uniemożliwiały to niejednokrotnie kumotersko powiązane kliki i kliczki, o których poczynaniach mieliśmy okazję słyszeć. Partia wypowiedziała temu zdecydowaną walkę. I dlatego też Roman Zambrowski tak mocno podkreślił w swym referacie konieczność rozpatrzenia grupy poprawek dotyczących skuteczności oddolnej krytyki partyjnej.

Na ogół zreferowane zjazdowi poprawki do statutu partii wykazują linię, zbieżną z kierunkiem życia społeczno-politycznego w okresie minionych dwóch lat. W skrócie można to określić: demokratyzm i pogłębienie więzi z masami. Zabrzmi to może, jak slogan, ale wczytanie się w projekt zmian statutowych pokazuje pełną treść tych słów. Proponowane zmiany są tu odbiciem wielkich procesów, zachodzących w dziedzinie decentralizacji zarządzania i rozszerzania uprawnień terenowych organów władzy. Umocnieniu tych procesów od strony partii służą wskazania referatu, mówiące o bezpośrednim powiązaniu zakładowych organizacji partyjnych ze sprawami ekonomiki zakładu (w ramach samorządu robotniczego). Temu celowi służy nowa koncepcja organizacyjnego ustawienia partii na wsi, tworzenie wiejskich organizacji partyjnych (w miejsce gromadzkich) oraz tworzenie komitetów gromadzkich, których zadaniem jest zacieśnianie współpracy z gromadzkimi kołami ZSL oraz uczestniczenie wespół z nimi w pracach gromadzkich rad narodowych i wiejskich organizacji społeczno-gospodarczych (kółka rolnicze, organizacje spółdzielcze). Temu celowi służy też projekt powoływania terenowych grup partyjnych, zrzeszających ludzi partii, niezależnie od ich przynależności do organizacji partyjnych w zakładach pracy. Poza zakładami pracy, w miejscu zamieszkania członków partii jest przecież także wiele spraw, czekających na załatwienie. Fakt, że jest zorganizowana grupa ludzi, którzy o ich załatwienie wspólnie występują do kompetentnych władz przyczyni się na pewno do usunięcia niejednej codziennej bolączki, doskwierającej jak ćmiący ból zęba, z którym nie było kiedy pójść do dentysty.

Partia jest siłą rosnącą, świadczyć o tym mogą przytoczone w referacie Romana Zambrowskiego liczbowe dane o wzroście szeregów partyjnych. To jest wskaźnik materialny. O moralnej sile partii decydować będzie postawa jej ludzi, ich świadomość, ich słuszne, przemyślane działanie. Na straży tego stanie nowy statut partii.

Zygmunt KOCZOROWSKI

Ujęcie złodziei samochodów

W okresie jednego miesiąca — informuje KM MO w Poznaniu — dwie instytucje i trzech prywatnych właścicieli pozbyło się samochodów marki „Warszawa". Pojazdy te znajdowano później w miejscowościach podmiejskich — zdewastowane (maska wgnieciona w drzewo) lub... w kanale. Dochodzenie wykazało, że sprawcy, uprowadziwszy samochód za miasto — dokonywali częściowego demontażu i, po zabraniu części, radioodbiornika, narzędzi itp., niszczyli pojazd. Naprawa takiego wozu kosztowała z reguły kilkadziesiąt tysięcy zł.

W wyniku dochodzenia, ujęto podejrzanych w tej sprawie — Jana Czaplińskiego (zam. w Wirach), Józefa Hawrylaka (Mosina) oraz braci Szajków z Puszczykowa. Nie przyznali się oni do winy. Jednakże Milicja w ich domach oraz w mieszkaniach paserów znalazła części zidentyfikowane, jako pochodzące z uprowadzonych samochodów. Ponadto jednego z podejrzanych zdradzają ślady linii papilarnych. (ak)

„Orbis" na targach zagranicznych

Eksperymentalne stoiska informacyjne — jakie zorganizował „Orbis" w ubiegłym roku na targach zagranicznych — okazały się bardzo potrzebne. Toteż na tegorocznych światowych imprezach handlowych „Orbis" — w ramach pawilonów narodowych z własnymi stoiskami — wystąpi na Targach w Mediolanie, Göteborgu, Paryżu, Frankfurcie n/Menem, a także w Nowym Jorku i Chicago. Pierwsze stoisko w tym roku wystawił „Orbis" w Lipsku. Można było w nim uzyskać wszelkie informacje o usługach tego przedsiębiorstwa, warunkach pobytu, podróży, cenach, trasach oraz polskich szlakach turystycznych. (API)

Nowa spółdzielnia dla zwolnionych z administracji

W sobotę nastąpiło w Poznaniu oficjalne otwarcie Spółdzielni Pracy Produkcji Części i Usług Motoryzacyjnych „Motosprzęt", która zatrudnia około 130 pracowników zwolnionych z administracji w oparciu o kredyt interwencyjny, przyznany przez Radę Narodową m. Poznania w wysokości 1,5 mln. zł i dotacje z Krajowego Związku Spółdzielni Transportowych. (l)

Jacek Woszczerowicz w Teatrze Polskim

Wieczór poniedziałkowy zgromadził w Teatrze Polskim bez przesady całą elitę artystyczno-intelektualną Poznania i Wielkopolski (przybyła na przykład grupa aktorów teatru gnieźnieńskiego). Widownię wypełnili przeważnie artyści-plastycy, artyści teatralni, pisarze, naukowcy, dziennikarze, działacze kulturalni. Nigdy chyba jeszcze występujący na scenie Teatru Polskiego nie mieli tak czułej, tak żywo reagującej widowni. I chyba nigdy jeszcze foyer Teatru nie było w przerwie miejscem tak burzliwych dyskusji.

Dzięki dyr. Byrskiemu mieliśmy szczęście słyszeć i oglądać Jacka Woszczerowicza w towarzystwie Haliny Kossobudzkiej i Ignacego Gogolewskiego, renomowanych artystów warszawskich. W wykonaniu tej doskonałej trójki usłyszeliśmy liryki Wyspiańskiego (recytowała H. Kossobudzka) oraz tegoż autora „Studium o Hamlecie" w wykonaniu Woszczerowicza i Gogolewskiego.

Uwagi Wyspiańskiego o sposobach wystawiania Szekspirowskiego „Hamleta", same w sobie ciekawe, i — powiedziałbym, odkrywcze, nie potrafiłyby jednak zająć publiczności przez ponad godzinę, gdyby nie wygłaszał ich Jacek Woszczerowicz, artysta, który tak wspaniale pracuje głosem i gestem, że tekst w jego wykonaniu sięga szczytów sugestywności. Nic więc dziwnego, że zafascynowana widownia długo nie chciała puścić ze sceny wielkiego aktora. Skandowano chórem jego nazwisko i bito niemilknące brawa. Padły wołania o bisy, o danie próbek jego wielkich ról w „Ryszardzie III" Szekspira i „Procesie" Kafki.

Znakomity gość nie pozwolił się długo prosić. Po krótkiej przerwie zobaczyliśmy na scenie jak gdyby innego człowieka (choć w tym samym ubraniu). Cherlawy, z uschniętą ręką, mały człowieczek o zbrodniczych instynktach i kolosalnej ambicji. Po trupach idzie do tronu. To Ryszard III.

Kurtyna i znowu na scenie ktoś inny. Młody, pełen życia Józef K., wplątany przypadkowo w morderczą machinę wymiaru sprawiedliwości. Samotny i zagubiony w świecie ludzi, którzy sprzysięgli się uczynić go winnym i odebrać mu życie. Przejmujące szamotanie się człowieka w ostatnich chwilach jego istnienia.

Jacek Woszczerowicz dał Poznaniowi próbki swego wielkiego talentu. Obyśmy częściej mogli gościć takich artystów. (ms)

Turystyka — taniej

Przedsiębiorstwo Podróży i Turystyki „Orbis" na zbliżający się sezon letni wprowadza obniżkę cen dla turystów zagranicznych. I tak koszty wycieczek grupowych zostają zmniejszone o 20—30 proc. Cudzoziemcy przyjeżdżający do Polski indywidualnie za wszelkie usługi „Orbisu" — z wyjątkiem pobytów w miejscowościach uzdrowiskowych — płacić będą od 25 do 40 proc. taniej niż dotychczas. Obniżone zostają także opłaty za wypożyczanie samochodów, transfery, przewodników itd.

Obniżka cen objęła również pensjonaty, w których obecnie pobyt z pełnym, bardzo dobrym utrzymaniem kosztuje od 3 do 5 dol. dziennie. (API)

List ze Śląska

Katowice — podobnie zresztą jak inne miasta — czekają na swojego Budrewicza. „Baedecker warszawski" to z pewnością kawał dobrej reporterskiej roboty i ileś tam minut nader przyjemnej lektury. W Poznaniu widać jeszcze się Motty XX wieku nie narodził (chociaż — kto wie? Może Wiktor Tutejszy?). A w stolicy Śląska, gdyby podjął żmudną ku pożytkowi pokoleń, pracę, zacząłby — przysiągłbym! — od Rynku.

Osobliwy to bowiem punkt miasta; spełnia rolę katowickiego Piccadilly Circus. Tu nasilenie ruchu miejskiego osiąga swe maksimum. Jedną ścianę placu stanowi dość okazała bryła Teatru im. Wyspiańskiego — przeciwległą zamyka parterowiec ze sklepami. Skąd więc nazwa? Nie wiem. Ludzie mówią, że centralnemu placowi różne godne próbowano nadać miana. Pozostał — po prostu Rynkiem.

Z tego magicznego miejsca nigdzie nie jest daleko, to zaskakuje każdego, kto przybywa do 200-tysięcznych Katowic. Nawet słynną Halę Parkową osiągniesz pieszo w 20 minut.

Nie wiem kto jak lubi poznawać obce albo dawno niewidziane miasta; mnie narzucają się zawsze porównania. Zabrałem się do nich na położonym (oczywiście!)) 100 metrów od Rynku — dworcu autobusowym. Jest obskurny. Korzystając niejednokrotnie z poznańskiego skłonny byłem mniemać, iż trudno o bardziej prymitywny. Katowicki wszak że stanowi swego rodzaju ogólnośląski skandal. Mniej więcej tak wyglądała do niedawna ekspedycja podróżnych na budowie elektrowni w Gosławicach: plac z rozciągniętymi w powietrzu drutami, do których w różnych miejscach przyczepiono żółte blachy; według nich to orientować ma się pasażer gdzie jaki wehikuł podjedzie.

Za to katowickie sklepy — Europa. I neony, i wystawy, a przede wszystkim towary. Widać, że o Śląsk MHW dba. W salonie motocyklowym przy pryncypalnej alei 3-go Maja — „Junaki", przyczepki do nich, WSK po 11000 zł, niemieckie 250-tki, skutery „Peugeot", nawet rowery handlowe — trzykołowe. Mnóstwo rozmaitych typów lodówek, pralek, odkurzaczy. Równie wielu interesujących się owymi towarami — jak mawia min. Lesz — trwałego użytku. Więcej też znacznie uwija się ulicami prywatnych samochodów, zwłaszcza popularnych „P-70" i „Syren". Wiadomo, czarne złoto. Ludzie pracują tu nieraz po kilkoro w rodzinie (a trzeba wiedzieć, że śląska rodzina żyje na ogół wspólnie, po patriarchalnemu), możliwości wtedy spore.

Toteż nie zdziwiłem się zbytnio, rozróżniwszy, że solidna kolejka do sklepu obok poczty głównej „figuruje" nie po przysłowiowe cytryny, lecz... telewizory. Wieczorem spostrzegłem z pewną dozą konsternacji, iż drzwi do przybytku XI muzy postradały wielką szybę. Sam w sobie fakt smutny, ale z dwojga złego zawsze jakoś weselej człowiekowi, że teraz moda na tłok nie po kostkę masła. Chyba nieomylny to znak przeżywania się „ogonkowych" metod handlowania w ogóle.

Katowicki plac Dzierżyńskiego to jakiś kawałek MDM-u. W każdym razie kandelabry wypisz - wymaluj z placu Konstytucji! Opodal, w miejscu gdzie kiedyś wznosił się gmach Muzeum Śląskiego, rozebrany przez okupanta — stoi teraz dom związków zawodowych. Ciekawa ta budowla z woli architekta wlazła bokiem na sąsiednią ulicę, że w końcu litościwy projektant zdecydował się jednak przepuścić pieszych specjalnym prześwitem. Budynek ten prezentuje się szczególnie oryginalnie wieczorem. Część centralna jest oświetlona, boczne partie — ciemne. Jak się dowiedziałem od wtajemniczonych, 1/3 owego gmachu zajmują przestronne klatki schodowe i one to właśnie są iluminowane.

Szczerze możemy pozazdrościć katowiczanom drukarni. Potężny, nowoczesny (w porównaniu z naszą staruszką wojciechowo-kasprzakową przy ul. Zwierzynieckiej) blok przy ul. Opolskiej kryje w swym wnętrzu maszynę, spod walców której w ciągu godziny wychodzą dziesiątki tysięcy egzemplarzy „Trybuny Robotniczej".

Myśli się w stolicy Śląska u parcie o uniwersytecie. Co prawda w Zabrzu, a ściślej: w Rokitnicy — działa Akademia Medyczna, a w samych Katowicach Wyższe Studium Pedagogiczne, ale „to nie to", mówią katowiczanie. Pewnie, przesłanek przemawiających za utworzeniem na Śląsku wszechnicy nie brak. Czy jednak w dobie oszczędności i weryfikowania co słabszych wyższych uczelni, wyrosłych bardziej z chęci szczerych niż w oparciu o właściwe warunki po temu — stać będzie nasze państwo na tworzenie jednego jeszcze uniwersytetu? Można żywić w tej materii sporo wątpliwości.

A na codzień Katowice borykają się z trudnościami hotelowymi. Doświadczyłem tego na własnej skórze, przy czym korzystając z okazji pragnę dyrekcji naczelnej „Orbisu" (tej od hoteli, bo jest ich w ogóle coś pół tuzina) przekazać swoją opinię o katowickim „Monopolu". Otóż pozwolę sobie stwierdzić, że jest to jeden z paskudniejszych hoteli, w jakich danym mi było w życiu stanąć. Są tu pokoje bez c. o. (np. 114), z niegrzejącymi kaloryferami (np. 65), nie działa winda (koniec stycznia — początek lutego), szafy lepsze spotyka się w zajazdach powiatowych (wewnątrz tablicz ki „Moebelfabrik Breslau"!!). Za te 100 zł na dobę, szanowny „Orbisie", wypada dać gościowi coś więcej niż firmowe mydełko.

Przebywać na Śląsku i nie oglądać „Śląska", byłoby grzechem nie do wybaczenia. Okazuje się, że i w Katowicach przesławny ten zespół nie występuje à la longue; właśnie z nowym programem dyrektor Hadyna szykował swych pupilków na wyjazd do Czechosłowacji. Ten odświeżony program miałem przyjemność podziwiać. Wydał mi się ciekawszy wokalnie niż choreograficznie, całość — jak to u „Śląska" czy „Mazowsza": barwna, pełna werwy, chwilami porywająca.

Tego zdania była chyba para Francuzów, obok której wypadło mi zajmować miejsce. Zwłaszcza ona, niezwykle „zadbana", rudoblond, zielone paznokcie, czarna toaleta — po prostu entuzjastycznie oklaskiwała śląską młodzież, produkującą się na estradzie.

Co prawda nie umiem sobie wyobrazić min owych cudzoziemców, gdy opuścili widownię i z pewnością próżno wypatrywali jakiejkolwiek taksówki. Ja bo staropolskim zwyczajem zwycięsko zasztur mowałem do jednego jedynego wagonu tramwajowego, jaki oczekiwał na te parę tysięcy ludzi, opuszczających Halę Parkową...

Piotr ŻYCKI

DOOKOŁA RYNKU

Dyr. Muzeum Narodowego w Poznaniu prof. dr Zdzisław Kępiński w miłej pogawędce z wybitnym artystą malarzem, prof. Stanisławem Szczepańskim.

Rysunek w tuszu Mariana Kościałkowskiego — plastyka mieszkającego stale w Londynie — zatytułowany „Rzeźbiarz"

Fot. K. Przychodzki

W Odwachu goście z Londynu i Warszawy

Odwach na Starym Rynku znowu otworzył swe podwoje dla dwóch wybitnych artystów plastyków, Mariana Kościałkowskiego z Londynu i Stanisława Szczepańskiego z Warszawy.

Zacznijmy tedy od gościa. Kościałkowski urodzony w Wilnie skończył tam gimnazjum. Wyższe studia odbył w Paryżu, po czym powrócił do Warszawy, gdzie ukończył Akademię Sztuk Pięknych. Lata wojny rzuciły go na Bliski Wschód, skąd przez Afrykę i Włochy, zawsze w mundurze żołnierza, dostaje się pod Monte Cassino. Po wojnie udaje się do Rzymu i od razu rzuca w wir studiów malarskich. Obecnie stale mieszka w Londynie, a wystawy jego wędrują do Rzymu, Florencji, Jerozolimy, Bejrutu, Kairu, Aleksandrii.

Rysunki artysty, typowego ekspresjonisty, wyraźnie podkreślają swoistość stylu. Ta swoistość uwydatnia się w oryginalności prac i własnego spojrzenia na otoczenie. Charakterystyczne jest to, że w bardzo wielu pracach znajduje się zawsze jakiś „przedstawiciel" świata zwierzęcego. Ekspozycja „londyńczyka" świadczy o rozlicznych podróżach po słonecznych krajach (Francja, Włochy, Hiszpania). Wysokiego poziomu prac dowodzi fakt, że ani przez chwilę nie nużą one, choć wszystkie robione jedną techniką, rysunkiem w tuszu.

Tak dobrze znany Poznaniowi laureat artystycznej nagrody naszego miasta w roku 1948, Stanisław Szczepański — drugi gość w Odwachu — studiował malarstwo w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych u Wojciecha Weissa. Dla pogłębienia studiów przeniósł się do Paryża, gdzie u Józefa Pankiewicza rozszerzał swe wiadomości malarskie. Prof. Szczepański jest wybitnym pedagogiem i reprezentuje Polskę na międzynarodowych zjazdach naukowych. Obecnie przebywa stale w stolicy; obok pracy twórczej wykłada w Akademii Sztuk Pięknych.

„Eksponowane pejzaże i martwe natury posiadają w swej różnorodności jakiś wspólny mianownik — jest nim postawa artysty, który przy zachowaniu czułej wrażliwości widzenia nie poddaje się urokom chwilowych nastrojów i nie ulega naturze, ale dąży do jej formułowania". Tak pisze Krzysztof Łubieński w przedmowie do katalogu Wystawy, jak najsłuszniej charakteryzując profil twórczości artysty.

Co ciekawe, to fakt, że i Szczepański wystawia prace również w jednej technice, mianowicie w oleju. Z przeszło 53 prac trudno w krótkiej notatce wymienić te wszystkie, które szczególnie by na to zasługiwały. „Uliczka w Swarzewie", „Z ulicy Promienistej", czy „Mars i Wenus" (wolna kopia) obok wielu innych — to obrazy, które moim zdaniem zajmują na tej wystawie poczesne miejsce.

Izabela NOWAKOWA

O „Weselu" głosy piąty i szósty

Koniec z narodową mitologią!

Kazimierz Wyka w przededniu pamiętnych październikowych przemian napisał w „Przeglądzie Kulturalnym": „...Gdyby wnioskiem z bolesnej walki o prawdę, o czystość polityczną, o moralność społeczną, czujną odpowiedzialność przed narodem, z walki toczonej w tegoczesnej Polsce, miała być w naszych nadziejach tylko pewność Chocholego tańca, tańca bez kresu — zaiste, dziełu Wyspiańskiego winien być wzbroniony wstęp na sceny polskie. A podnosimy nad nim kurtynę, by ostrzegało, by przypominało..." Dlatego „Wesele" to dramat jak najbardziej aktualny — stwierdzał anno 1956 Wyka.

A dziś? Z perspektywy dwóch i pół lat — cóż możemy orzec o aktualności „Wesela"? — Myślę, że Tadeusz Byrski spróbował w poznańskiej inscenizacji odpowiedzieć na to pytanie. Na dyskusji w „Odnowie" wyznał on, że gdy przed kilku laty ćwiczył w kieleckim studio teatralnym z jego adeptami niektóre fragmenty arcydzieła Wyspiańskiego — etiuda „Wesela" wspomagana tylko gestami i drewnianymi patyczkami zdumiała wszystkich aktualnością wielkiego, poetyckiego sketsch'u, trochę groteskowego i absurdalnego, który odegrany jakby na estradzie spotęgować mógłby w niespotykanych dotychczas rozmiarach współczesną wymowę tragikomedii Wyspiańskiego.

Cóż to za uderzająca analogia do Szekspira, którego „Ryszard III" odegrany na estradzie warszawskiego klubu „Niezapominajki" przez Jacka Woszczerowicza, w ciemnym sweterku zamiast marynarki, wywarł na obecnych niemniej wstrząsające wrażenie aniżeli ten oryginalny z ekranu Oliviera.

„Wesele" poznańskie ma w sobie coś z poetyckiej estrady, coś z teatru Giraodoux; jest od niego bardziej drapieżne i wieloznaczne. Chłopomańskie perypetie bohaterów „Wesela", ociekające krwią historie z Szelą, dyskursy ze Stańczykami, to dla nas dziś nieomal narodowa mitologia, lub historyczno-literacki background przeznaczony tylko dla teatralnych, metaforycznych uogólnień inscenizatora. Dlatego jakże sztucznie, nieledwie śmiesznie brzmią dziś społeczne i polityczne aktualizacje niektórych komentatorów „Wesela", jak np. Anieli Łempickiej, która pisała w 1955 roku, że „Czepiec — to kułak z całą jego mentalnością i ideologią".

Claude Bacvis — profesor Sorbony, jeden z nielicznych na Zachodzie wybitnych znawców teatru Wyspiańskiego — ten sam, na którego autorytet powołał się w swojej recenzji Skołuda — dopatrzył się wielkiego nowatorstwa poety przede wszystkim w jego zdecydowanie syntetycznym i apsychologicznym ujęciu postaci dramatycznych. W teatrze Byrskiego dominuje syntetyzm i apsychologizm w ujęciu nie tylko postaci, ale i całych scen wynika on jednak organicznie z racjonalistycznej analizy tekstu Wyspiańskiego, uwolnionego z narośli polonistycznych komentarzy i nadętej bufonady narodowej frazeologii.

Cóż to za Wyspiański? Ano Wyspiański bez „krasnych wstążek", pawich piór, kierezji, barwnych kaftanów i kabatów", nawet bez kos. Wyspiański bez naturalistycznej, dewocjonalnej maskarady „panów i chłopów", bardziej powszechny, przemawiający samym dialogiem, gestem, światłem i kolorem komponowanych z wyrazistością i precyzją filmowego kadru.

„Jeśli się myśli o teatrze — trzeba zaczynać od kolorów..." Kto to rzekł? — Wyspiański. Piotr Potworowski wniósł na poznańską scenę półwiecze najlepszych doświadczeń malarstwa europejskiego. A więc współczesnego Wyspiańskiemu Gaugvina, Toulouse-Lautreca, impresjonistów, kapistów ale i Matisse'a, Chagalla i Klee. Skołuda napisał, że Rachela ufryzowana była à la Toulouse-Lautrec, dla mnie zaś Maryna była z obrazu Matisse'a. Lecz nie to jest ważne. Stylizacja kostiumów drapowanych z jednego koloru dla każdej z osób dramatu, kontrasty fioletów, czerni, czerwieni i zieleni, linearne zarysy czarno-białej makiety jedynej oprócz umownego okna, drzwi i krzesła ozdoby pustej sceny to świadoma manifestacja współczesnej malarskiej kompozycji „Wesela" pobudzającej do nowych odświeżających teatr Wyspiańskiego asocjacji...

Nieodżałowany Wilam Horzyca napisał przed dwoma i pół laty w „Teatrze", że mr. Babbit, bohater powieści Sinclair Lewisa — mógłby się też znaleźć w bronowickiej chacie i wcale by się tam nie poczuł obco. Dlaczego? Ano, bo „Wesele" to dramat ogólnoludzki uniwersalistyczny, dramat wiary, dramat o nieobecności Złotego Rogu; uosabia ono bezwład wegetatywności, pragnienia ciszy, spokoju i prawa do sielankowej śmierci Babbitów, tęskniących do wezwania jakiegoś Wernyhory...

Albo inaczej: „Wesele" to stary i nowy, nadal aktualny zbiorowy Godot, to przedsionek egzystencjalizmu z dwoma sformułowanymi przez Wyspiańskiego pytaniami: „czy mamy prawo do czego? Czy my mamy jakie prawo żyć?" A chocholi taniec to pokaz nieuleczalnej zbiorowej psychozy współczesnych nam ludzi, skazanych na wieczny niedosyt, ból i fikcję radości.

Nie wiem, czy można wyciągać aż tak daleko idące wnioski z inspiracji Horzycy, ale wydaje się być faktem bezspornym, że bronowickiej chaty nie można dziś już traktować na serio jako rezerwatu historycznych reminiscencji i kultu swojskiej, narodowej pamiątki.

Na gorącej dyskusji w klubie „Od nowa", ktoś zawołał: TO STYPA NIE „WESELE"! Tak jest! Poznańscy inscenizatorzy „Wesela" pokazali pro domo sua stypę „Wesela", akcentując w nim fikcję jakichkolwiek działań społecznych, a więc i narodowo-polskich rozmijających się z obowiązującym powszechnie modelem rzeczywistości.

Czyżby w owej teatralnej demonstracji zawarty był apel do konformizmu? do duchowej kapitulacji przed naciskiem sił wyższych? Wątpię. Była to socjologiczna diagnoza naszych czasów adresowana do aktualnej widowni. Apel a rebours! Do rozsądku i trzeźwości, do mądrego romantyzmu, do pracy organicznej z fantazją. Było to „Wesele" przed III Zjazdem, gorzkie, sceptyczne, bardzo literackie i intelektualne, skoligacone raczej z Gałczyńskim i Gombrowiczem, z klimatem rysunkowej satyry Mrożka w „Przekroju".

Bogdan DANOWICZ

Fragment szkicu pt. „WESELE przed III Zjazdem" — który ukaże się in extenso w jednym z najbliższych numerów tygodnika „Odra".

Zdaniem uczennicy XI klasy

Ucieszyła mnie wiadomość w gazecie o możności wypowiedzenia się w dyskusji nad „Weselem" Wyspiańskiego. Jestem uczennicą kl. XI; z chęcią do niej się włączę.

„Wesele" Wyspiańskiego a abstrakcja to dwa krańcowo różne pojęcia. „Wesele" jest dramatem narodowym, a jednocześnie żywą, kolorową szopką krakowską. Tak. Żywą i barwną. A w obecnym wystawieniu wszyscy uwzięli się, by z niej zrobić ponure widziadło. W dekoracji i w strojach nie można się dopatrzyć niczego kolorowego i co gorsze niczego, co sugerował sam Wyspiański. Gdzież tu jest tak pięknie opisana dekoracja i stroje, a przede wszystkim barwność? Przecież Wyspiański kładł szczególny nacisk na barwność swoich inscenizacji, oświetlenie, wygląd kostiumów, które starał się zawsze silnie zindywidualizować i wykorzystać w charakterystyce postaci.

Nic nie pozostało z dokładnie opisanej dekoracji izby Gospodarza. Zrobiono z niej ni to podwórze, ni jakiś przedsionek. Trudno właściwie się domyślić, a szkoda, bo przecież izba Gospodarza kryje w sobie tyle uroku. Naprawdę, umowna dekoracja w „Weselu" jest rzeczą fatalną. Jest takie powiedzenie: szukajcie a znajdziecie. Tak, można szukać i to dość długo i nie znajdzie się nic barwnego. Na scenie jest szaro i smutno. Np. z barwnego, błyszczącego stroju Panny Młodej zrobiono ubiór biało-szary i... koniec. Ani jednej wstążki, ani jednego świecidełka w koronie. Toteż dziwne wydają się słowa Pana Młodego pełne podziwu dla... barwności stroju Panny Młodej.

Inne postacie występują także w strojach nie takich, o jakich myślał Wyspiański. U Stańczyka np. ni to frak ni to ubiór kata i chyba ten strój spowodował, że p. ZIEMBIŃSKI czuł się w swojej roli trochę sztywno. Wreszcie to najgorsze: „bombka i worki". Może idą one w parze z dekoracją, lecz są bardzo rażące. Mam wrażenie, że taka dekoracja i takie kreacje są odpowiednie przy sztukach współczesnych o nieokreślonym bliżej miejscu i czasie akcji. A po drugie, taka oszczędność dekoracji jest chyba dobra w teatrze rapsodycznym.

Szczególne wrażenie na widzach robi muzyka. Odniosłam wrażenie, że jest ona odpowiednia chyba przy jakimś smutnym obrządku, a nie na weselu i to krakowskim. Pozostaje jeszcze do omówienia symbolizm. Uważam, że jeżeli następuje redukcja poszczególnych akcesoriów do rzeczy umownych, to powinna ona nastąpić na całej linii. Jeżeli zniknęły kosy i czapka z pawim piórem, to czemu pozostał złoty róg, lira oraz kaduceusz błazeński? Jak wszystko — to wszystko!

Mówiąc o grze, chciałabym ograniczyć się do ról Panny Młodej i Racheli. Pani ANNA CIEPIELEWSKA w swej roli Panny Młodej była czarująca, grała swobodnie, z werwą młodej dziewczyny chłopskiej. Natomiast p. B. FREJTAŻANKA umiała wczuć się i oddać cały czar poezji Młodej Polski.

Sumując moje spostrzeżenia chciałabym zaznaczyć, że nie jestem przeciwna poszukiwaniom coraz to nowych sposobów wystawiania sztuk. Lecz naprawdę, wystawienie w ten sposób „Wesela" jest niekonsekwencją wobec zasadniczych zamierzeń Wyspiańskiego i jego komentarza do dekoracji.

Lucyna JANASZAK
Owińska

Towary — meteory?

Targowa wizja i - rzeczywistość

Nasyciwszy oczy bogactwem ekspozycji przemysłu koncentratów spożywczych na Targach, postanowiłem zrobić mały eksperyment. Mianowicie, po przyjściu do domu, dałem żonie spis wystawianych na Targach wyrobów z prośbą ażeby spróbowała je nabyć w sklepach spożywczych na Wildzie, w których zazwyczaj robi zakupy. Żona rzuciwszy zaledwie okiem na kartkę — wzruszyła ramionami: ja ci na pamięć mogę powiedzieć co można stale kupić, co — tylko okresowo, a czego w ogóle w sklepach nie ma. Mimo to sprawdzę jeszcze — odrzekła.

Po godzinie dysponowałem już „odfajkowanym" wykazem koncentratów, które w tym dniu (11 bm.) klient mógł nabyć w okolicy Rynku Wildeckiego. A więc zupy: krupnik, grochową, makaronową, grzybową, fasolową, ryżową. Żona twierdziła przy tym, że jeszcze przed dwoma laty tak dużego wyboru nie było i że się stale poprawia. Nie mogła kupić — mimo, iż na Targach wystawiono: zupy jarzynowej, ziemniaczanej, żurku krakowskiego, sosu gulaszowego, sosu grzybowego, gulaszu z kaszą, rosołu z drobiu z makaronem oraz tak poszukiwanej przez smakoszy fasoli z mięsem w pomidorach, przy czym te dwie ostatnie pozycje należą do tzw. towarów-meteorów.

Sklepy są natomiast obficie zaopatrzone w przetwory i soki owocowe, różne odmiany ogórków itp. W sklepach mięsnych króluje nieśmiertelny pasztet w słoikach. Innego rodzaju przetworów i konserw najczęściej brak, m. in. popularnej wieprzowiny oraz szynki w małych opakowaniach.

Towarów, które zwiedzający widzi na Targach lecz nabyć ich nie może potrafiłbym tu wymienić wiele. Mój redakcyjny kolega (zs) dał zresztą tej opinii klientów wyraz w artykule pt. „Gdzie to można kupić? („Głos" 12 bm.).

Nabywcy chodzą np. i szukają wiosennego obuwia: ładnych męskich półbutów z gumowym ściągaczem na przegubiu w cenie, 274 zł para. Damskich czółenek po 200 zł para. Podobnych czółenek dziewczęcych z tekstylnym lecz pięknym wierzchem po 60 zł itd. Modele te rzucono przed 2 tygodniami do sklepów, przed którymi z miejsca potworzyły się kolejki. Trzy dni i... obuwie zniknęło z półek. Dziś oglądałem na wystawie męskie półbuty o identycznym fasonie jak te za 274 zł lecz z karteczką 580 zł. Klienci chodzą więc na Targi szukając tych dobrych, modnych i tanich. Czy znajdą?

Obuwia na Targach jest dużo. Wystawia je cała drobna wytwórczość. Przeważa obuwie luksusowe, aczkolwiek widać wyraźnie że dotychczasowa luka między klasą I a III powoli się także zapełnia. Kilka ciekawych modeli, i niedrogich, w granicach 200—400 zł (takie są w tej chwili najbardziej poszukiwane) wystawia Warszawska Spółdzielnia Inwalidzka w pawilonie nr 15. Warto, aby nasi handlowcy zwrócili na nie uwagę, ocenili.

Dla przeciętnie sytuowanego konsumenta jedynym ratunkiem pozostają „Chełmek" i „Otmęt". Czy nie warto więc szybciej zapełnić lukę między miernotą a „luksusem" w obuwiu?

P. Ch.

ANTONI MARCZYŃSKI

KKK tam gdzie szalał

— 86 —

— Rodzina wie tylko o jednej. Byłam w kilku, lecz wyszłam z nich prawie bez szwanku, choć **dwaj moi towarzysze zafasowali trwałe kalectwo.** Znudziła mi się więc już szaleńcza jazda tymi autogruchotami przerabianymi na wyścigówki. A ponieważ ty nie chcesz nauczyć mnie latać w powietrzu, szukam teraz romantycznych emocji na wodzie, w motorówce.

— Żegluga po waszych moczarach, pełnych aligatorów, niedźwiedzi i jadowitych gadów, musi nieodparcie zapraszać do romansu — kpił sobie lotnik. Zwłaszcza z takim ofermą, jak Rafał Królik!

— Dzięki za sugestię. Zrealizuję ją natychmiast po jego powrocie.

— Nie rób głupstw, dziewczyno. Powinnaś domyślić się sama, że ja tylko żartowałem — twierdził teraz Kanadyjczyk, przystając w połowie schodów. Pojedź sobie, jeśli chcesz, na romantyczna wycieczkę z Dariusem Drumanem, albo z innym tutejszym młodzikiem, ale nie z przybłędą, cudzoziemcem, brzydalem trzy lub cztery razy starszym, niż ty!

— To mnie właśnie pociąga — odparła Arlena Byrnes, chcąc zapewne podroczyć się z Redanem, który snadź czuł instynktowną odrazę do Rafała, albo z jakiejś specjalnej przyczyny zawziął się nań dzisiaj. Bo wśród tylu moich wielbicieli w szkole i z sąsiedztwa nie było dotąd nigdy podtatusiałego sybaryty w rodzaju pana Królika. Czyż taki starszawy pan, który prawdopodobnie mógłby być moim dziadkiem, nie zakocha się we mnie na zabój, kiedy choć raz zakosztuje moich pocałunków i pieszczot?

— Zapewne, że tak. Ramole i antyki obojga płci zawsze lgną do smarkaczy i smarkul. Ale czyż tobie warto dla eksperymentalnego flirtu ze starym piernikiem narażać się na tak straszne następstwa?

— Bądź spokojny. Należę do uświadomionej młodzieży, która wie, jak zapobiec wizycie bociana.

— W to nie wątpię. Lecz ja miałem na myśli bojkot towarzyski, ostracyzm i jeszcze gorsze konsekwencje tutejszego rasizmu! Nie rozumiesz? No to porównaj swoje mleczno białe ciało z niby opaloną na czekoladowo skórą tego nowojorczanina!

— Och, ty sądzisz, że **Królik jest Murzynem,** albo miał murzyńskich przodków? Wymyśl lepszą bujdę, by mnie zrazić do niego — odparła wesoło.

— To prawda, że on nie wygląda na Negra. Lecz może mieć w żyłach więcej murzyńskiej krwi, niż **quadroon,** jak świadczy jego ciemna cera i kształt jego paznokci i włosy prawie kędzierzawe. Krótko mówiąc, nie wiemy, czy to Mulat, czy Metys, za to dobrze wiemy, że romans białej kobiety z mieszańcem jest przez waszych Klanistów potępiany i karany surowo tak samo, jak zadawanie się białej z Murzynem! Wasz dawny szofer Daniel przypłacił to życiem! A jego biała kochanka... och, bardzo przepraszam!

Poniewczasie uświadomił sobie, że popełnił **lapsus linguae,** że przez ten poślizg rozpędzonego języka przypomniał fatalny w Dixie Land grzech socjalny pani Mitzi Byrnes, rodzonej matki Arleny!

— Nie masz za co przepraszać, nie rzekłeś mi nic nowego — powiedziała blondynka, stając tuż obok miejsca, **gdzie ongiś znaleziono zwłoki jej babki.** Ja wiem od dawna, czemu moją matkę stąd wygnano i co ją spotkało w Dąbrowie Wisielców. Ale mnie to chyba nie grozi. Prawie nikt nie zapuszcza się latem w tę połać moczarów, którą ja chcę dziś odwiedzić z Rafałem Królikiem motorówką. I żaden Klanista nigdy dotąd nie dotarł do mojej uroczej wysepki...

(C. d n.)

Przyjeżdżają francuscy artyści

W kwietniu br. przybędzie do Polski znana artystka kabaretów i music-hallów francuskich — Catherine Sauvage. Artystka wystąpi w Warszawie i innych miastach.

We wrześniu gościć będziemy słynnych piosenkarzy francuskich, Les frères Jacques, którzy cieszą się w Paryżu wielkim powodzeniem. (PAP)

Pracownicy poszukiwani

Księgową - dekrecistkę zaangażuje od 1 kwietnia br. przedsiębiorstwo w Poznaniu. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Oferty prosimy kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11485g.

1 murarza i **2 pomocników murarskich** zatrudni zaraz **Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego, Poznań, ul. Grunwaldzka 1,** pok. 10. Wynagrodzenie do omówienia. Pracownicy otrzymują deputat węglowy oraz ulgę w taryfie energii elektrycznej. K1542

Offsecisty poszukuje przedsiębiorstwo spółdzielcze. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1560. K1560

Kucharkę do stołówki pracowniczej na 20 osób w Gospodarstwie Kopaczewo, pow. Kościan — poszukuje **Stacja Selekcji Roślin Rogaczewo,** poczta Turew, pow. Kościan. Warunki płacy wg układu zbiorowego, do omówienia na miejscu. Zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej wskazanym adresem. K1559

Kierownika handlowego ze średnim wykształceniem i przynajmniej 3-letnim stażem pracy w spółdzielczości — zaopatrzeniu zatrudni zaraz: **Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Dopiewo k. Poznania.** Zgłoszenia z odpisem świadectw i opinią należy kierować pod wyżej wskazanym adresem. K1549

Inżyniera - chemika z praktyką, na stanowisko kierownika zakładu chemiczno-tłuszczowego, przyjmą zaraz **Kępińskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Kępnie, ul. Armii Czerwonej 19.** Warunki płacy i pracy do uzgodnienia na miejscu. K1530

Osobę znającą księgowość budżetową z średnim wykształceniem **na stanowisko księgowego** poszukuje natychmiast **Ośrodek Szkolenia Rolniczego w Objezierzu poczta i pow. Oborniki Wlkp.,** nr telefonu Oborniki 214. Reflektuje się na osobę samotną. K1528

Praca

Gosposia (pomoc domowa) potrzebna: Poznań, tel. 46-31, wzgl. adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 10511g.

Gosposię samotną do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego przyjmę zaraz. Warunki dobre. Samodzielny duży pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10898g.

Samotnych mężczyzn lub kobiety do obsługi krów na dobrych warunkach przyjmę. Wojtkowiak, Poznań, Stary Rynek 92 m. 2. 11166g

Opiekunkę do 2 dzieci (8 godzin dziennie) przyjmę natychmiast. Dobre warunki. Poznań - Winogrady 31 m. 8, tel. 19-32. 7626p

Pomoc domowa dochodząca potrzebna do rodziny z 4-letnim dzieckiem. Zgłoszenia Poznań, Ratajczaka 15 m. 9 od godz. 17-20. 7462p

Uczeń lub pracownik do ogrodnictwa potrzebny od zaraz. Gdynia - Grabówek ul. Opata Hackiego 8.

Nauka

Korepetycje; przygotowanie do matury (matematyka, fizyka, geografia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10864g.

Kupno

Szlifierkę talerzową, ściskacze, wyrówniarkę lub wałek kupię. Wyrób trumien Marian Celler, Poznań, Zielona 5, narożnik Za Bramką (przy pl. Bernardyńskim, dojazd tramwajami 5 lub 8). 10958g

Maszynę do szycia „Singer" z okrągłym czółenkiem kupię. Poznań Chłapowskiego 3 m. 3. 11403g

Motocykl SHL 150 ccm i WFM nowe — kupię. Eugeniusz Kubacki, Trąbczyn, pow. Słupca. 7389p

Samochód „Skoda" lub „Ifa" kupię. Oferty z podaniem stanu i ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10465g.

Kury nioski 100—500 sztuk kupię. Podać cenę. Baranowska, Czaplinek, ul. Kościuszki (koszalińskie). 10665g

Kompresor o wydajności 3 000 kalorii z wodnym chłodzeniem do lodów spożywczych kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10724g.

Kupię urządzenie do produkcji muchołapek, Gniezno, skrytka pocztowa 84. 10760g

Kupimy używaną altanę lub baraczek. Zgłoszenia: Poznań, tel. 31-46, od godziny 14—16. 10852g

4 wagony żużlu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10816g.

Kupię samochód osobowy najchętniej do remontu. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10829g.

Radio niemieckie nowe okazyjnie kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10912g.

Kupię samochód „Ifa" 9. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10924g.

Kupię motocykl WFM lub WSK nowy, mało używany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10937g.

---

†

Dnia 15 marca 1959 r. zmarła po długich cierpieniach moja najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 62 śp.

Bronisława Domańska

z d. Jarczyńska

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 18 bm. o godz. 11,40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

O bolesnej stracie zawiadamia

MĄŻ, SYN, SYNOWA, WNUCZEK I RODZINA

Poznań, ul. Szamarzewskiego 34. 11907g

---

†

Dnia 14 marca 1959 r. zakończył swój pracowity żywot i zasnął w Panu śp.

inż. Henryk Pachoński

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 18 bm. o godz. 16 na cmentarzu na Junikowie.

O tej bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, Warszawa, Łódź, An Abor (USA) 11959g

---

†

Dnia 15 marca 1959 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa i najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 72, śp.

z d. Mikołajczak

Antonina Węcławek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 19 bm. o godz. 11,10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI I PRAWNUKI

Poznań, ul. Żupańskiego 22a. 11937g

RZEŹBA I STOLARSTWO ARTYSTYCZNE
Spółdzielnia Przem. Ludowego i Artystycznego w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 78a, tel. 32-35
SPRZEDA

strugarkę (grubościówkę) elektryczną.

Można ją oglądać w hali produkcyjnej Spółdzielni przy ul. Dąbrowskiego 78 a każdego dnia oprócz niedziel i świąt pomiędzy godz. 10 a 12.

Oferty na piśmie z podaniem oferowanej ceny należy składać w biurze Spółdzielni.

Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K1564

SPRZEDAMY

z upłynnienia 1 TOKARNIĘ na pryzmach, typ ciężki, długość toczenia 2500 mm, wzniesienie kłów 900 mm, po wyjęciu mostka 1300 mm, przelot wrzeciona 70 mm, napęd indywidualny.
CENTRALA HANDLOWO-TECHNICZNA
Poznań, ul. Zwierzyniecka 13 a
11228g

OGŁOSZENIA DROBNE

Kamień łupany kupię. Poznań, tel. 36-13. 10891g

Sprzedaż

Plastyk do wyrobu galanterii, w dużym asortymencie wzorów i kolorów, najwyższa jakość, niskie ceny — poleca Wytwórnia, Warszawa, Al. Jerozolimskie 47 (róg Poznańskiej), tel. 21-46-61. K1791

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane gięte oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnaccy, Poznań, Wrocławska 25. 7680g

Cegłę białą wysokiej jakości własnej wytwórni polecamy. Informacja — sprzedaż: Z. Orłowski, Poznań, Zakręt 10, dzielnica Ostroroga, tel. 639-66 9425g

Cement 250 bieżącej produkcji, suche zaprawy tynkarsko-murarskie. Zamówienia i przedpłaty przyjmuje Wytwórnia „Renoma", Środa Wlkp., Szosa Brodowska. Informacje telefoniczne Poznań 650-63, po godz. 17. 9949g

Wóz skrzyniowy na gumach 20 szt. okazyjnie sprzedam. Jankowiak, Poznań, Garaszewo, st. kol. Krzesiny. 10537g

Samochód nowoczesny, małolitrażowy, angielski „Hillman", stan bardzo dobry sprzedam. Zakład Zegarmistrzowski, Poznań, Czerwonej Armii 41. 10849g

Bagażówkę 750 kg oraz wózek spacerówkę, gięty sprzedam — Poznań ul. Traugutta 34, tel. 94-33. 11654g

Wózki, głębokie, spacerówki gięte z drzewa, metalowe, wózki dla lalek, zabawki — poleca — Poznań, Gwardii Ludowej 43 11092g

Kuchnie nowoczesne kryte linoleum, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 38 (w podw.). 11109g

Na sprzedaż snopowiązałka „Lanc" w dobrym stanie. Piotr Karalus, Ruszkowe nr 21, pow. Środa Wlkp. 6992p

Samochód ciężarowy ZIS V 3-tonowy sprzedam lub zamienię na samochód Opel Skoda osobowy. Zgłoszenia: Tartak Parowy, Edmund Metzler, Kaszczor. 7382p

Motor „Cornick" na naftę, na chodzie 10 KM zamienię na kosiarkę wzgl. sprzedam. Jan Kujawa, Biechowy, poczta Wysokie, pow. Konin. 7383p

Młocarnię szerokomłotną kompletną w dobrym stanie oraz maneż sprzedam. Wiadomość: Franciszek Pilarski, Wągrowiec, Dębińska 39. 7385p

Motocykl z przyczepką DKW 500 - stan bardzo dobry okazyjnie sprzedam. Edmund Dolecki, Chojniki pow. Nowy Tomyśl. 7387p

Maszynę pończosznicą mechaniczną stopkarkę „Szkodkę" i cholewkarkę „Sztybego" obydwie w dobrym stanie - sprzedam pilnie. Antoni Biernacki, Kalisz, ul. Dzierżyńskiego 28 m. 3. 7386p

500 szt. kurcząt 6-tygodniowych w połowie kwietnia w/g cen państw — sprzedam. Jerzy Nowacki, Czempiń, Rynek 15. 7388p

Traktor Zetor á 25 nowy z plombą hydrauliczną na niskich kołach, sprzedam. Jan Stodolski Drawno, pow. Choszczno. 7390p

Pianino „Bechstein" płyta metalowa (jak nowy) sprzedam. Leon Tomaszewski, Śrem, Kościuszki 10. 7391p

Sprzedam psy rasy foksteriery i jamniki oraz motocykl Mińsk 125 ccm. Stanisław Tomkowiak, Wolsztyn, ul. Lipowa nr 8. 7393p

Bernardyn — suka młoda, szczenna — sprzedam z powodu wyjazdu. Remisz, Września, Szosa Witkowska 10. 7410p

Wytłaczarkę (pilotezę) o średnicy ślimaka 70 mm wraz z grzejnikiem — sprzedam. Mikołów Szosa Bytomska 63. K1831

Polietylen angielski w różnych kolorach sprzedam. Oferty „3088" Omnipress, Warszawa, Świętokrzyska 18. K1838

Korek szewski zagraniczny sprzedam. Of. „3086" Omnipress, Warszawa Świętokrzyska 18. K1839

Maszynę rymarską „Singer" płaską sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 9976g

Kuchenną szafę, stół piec, (prąd, węgiel) sprzedam. Poznań, Słoneczna 65 m. 4 od godz. 13-15. 12036p

Motor elektryczny 5,5 PS na sprzedaż. Poznań tel. 625-62. 10647g

Sprzedam okazyjnie motocykl DKW NZ 350 ccm. Poznań, Chłapowskiego 4 m 13. 10652g

Jaja wylęgowe kur leghorn sprzedaję. Maciejewska, Poznań, ul. Polska 69 (za Ogrodem Botanicznym). 10653g

Spacerówkę czeską tanio sprzedam. Cyrankowski, Poznań, Dzierżyńskiego 91 m. 7, od godz. 16—18. 10655g

Pianino marki „Freytag" sprzedam. Poznań, tel. 658-35. 10656g

Maszynę do wyrobu siatki czworokątnej spiesznie sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10663g.

Sprzedam fortepian na płycie drewnianej. Cena 3.500 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10664g.

Sprzedam okazyjnie wózek dziecięcy ceratowy na łożyskach kulkowych. Poznań. Jackowskiego 17 m. 23, od godz. 17—19. 10674g

---

Dnia 14 marca 1959 r. zmarł po krótkiej chorobie b. nasz długoletni pracownik śp.

Jan Pawlicki

emeryt - powstaniec Wielkopolski

Pogrzeb odbył się we wtorek dnia 17 marca 1959 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała w Poznaniu przy ul. Bluszczowej (Dębiec).

RADA ZAKŁADOWA MIEJSKIEGO OGRODU ZOOLOGICZNEGO W POZNANIU — **DYREKCJA**

K1715

---

†

Dnia 12 marca 1959 zmarł nagłą i niespodziewaną śmiercią, namaszczony Olejami św. mój ukochany i niezapomniany mąż, nasz najdroższy i najlepszy ojciec, dziadek, brat i teść śp.

Tomasz Joachimiak

Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w Poznaniu - Naramowicach odbędzie się w czwartek dnia 19 bm. o godz. 10, po mszy z wigiliami kondukt na cmentarz parafialny.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, Serbska 140. 11917g

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM
Poznań, ul. Konfederacka (barak 4)
telefony: 658-63, 659-67 i 654-92

OGŁASZA PRZETARG

na prace remontowe:
1. **parkanu oporowego dł. ca 125 m;**
2. **parkanu ogrodzeniowego (listwy) wraz z uzupełnieniem 4 bram, dł. ca 125 m, na terenie n. Hurtowego Składu Opałowego nr 59 — Poznań, ul. Spichrzowa nr 6.**

Bliższych danych technicznych udzieli n. sekcja inwestycyjna.

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Termin składania ofert do dnia 25. III. 1959 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 26. III. 1959 r. o godz. 10.

OPHO zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K1575

Części do samochodów

marki: „Praga", GMC, „Willis", „Fiat" 1100 i ciągnika marki „Steyer" z dętkami o wymiarach: 550 × 16 i 900 × 24.

sprzedaje z remanentów Ekspozytura Mieszana PKS w Gdańsku, ulica Wałowa 23.

Części mogą nabywać dowolnie również osoby i przedsiębiorstwa prywatne.

Sprzedaż odbywa się codziennie od godziny 9 do 14 od dnia ogłoszenia do dnia 25. III. 1959 r. K1596

Skup opakowań szklanych

uruchomiło przy ul. Przemysłowej 68 (Rynek Wildecki) Przedsiębiorstwo Państwowe Warzywa - Owoce w Poznaniu.

Punkt czynny jest w godzinach od 8—18. K1589

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM
Poznań, ul. Konfederacka (barak 4)
telefony: 658-63, 659-67 i 654-92

ZAKUPI

lokomotywę z silnikiem spalinowym (na ropę), która służyć będzie do przetaczania wagonów na terenie składu opałowego.

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne wzgl. osoby prywatne pod w. w. adresem.

Termin składania ofert wraz z podaniem orientacyjnej ceny oraz określenia stanu pojazdu, upływa z dniem 28 marca 1959 r. K1576

Sprzedam tanio spacerówkę. Poznań, Kopernika 4 m. 3. 10672g

Sprzedam nowy motocykl WFM. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10679g.

Akordeon „Goldon" 80 basów okazyjnie sprzedam. Poznań, Plac Wielkopolski 10 m. 26. 10680g

Sprzedam snopowiązałkę konną, marki Kruppa. — Franciszek Grelka, Sędziny, pow. Szamotuły. 10681g

Sprzedam krowę wysokocielną. Poznań, Serafitek 10 — Rataje (przy moście Marchlewskiego). 10689g

Sprzedam damski rower. Poznań, Głogowska 135 (warsztat). 10695g

Spacerówkę na łożyskach w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 12 m. 11. 10698g

Wózek głęboki, koszykowy okazyjnie sprzedam. Poznań, Ogrodowa 3 m. 5. 10701g

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki, nowoczesny. Poznań, Szpitalna blok 12 m. 19, od godz. 16—18. 10703g

Słomę w snopkach sprzedam, ca 7,5 tony. Poznań, ul. Madalińskiego 3 m. 3, po godz. 16. 10708g

Lokale

Piękne 3-pokojowe komfortowe mieszkanie słoneczne, samodzielne na I ptr. z balkonami, telefonem, przy Marchlewskiego w eleganckim domu, zamienię na 3 lub 2-pokojowe mieszkanie Spółdz. Mieszk. (nowe budownictwo). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11417g.

Zamienię pokój 15 m² z używaniem kuchni osobnym wejściem w okolicy Ostroroga na pokój (może być większy) w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 7536p

W centrum Gostynia przy ul. 1 Maja 32 jest do wynajęcia od 1 kwietnia (dawn. L. Drozdowska) sklep z mieszkaniem Zgłoszenia: Szczecin, Hasińska, Juranda 11c. 7384p

Bydgoszcz — duży pokój, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody, centrum, zamienię na Poznań. Oferty IKP Bydgoszcz, Czerwonej Armii 18 „5160" K1699

---

†

Dnia 16 marca 1959 r. zabrał Bóg do grona swych aniołków naszą jedyną, najukochańszą córeczkę w 4-tej wiośnie życia.

Ewunię Forycką

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 19 bm. o godz. 11.00 na Dębcu przy ul. Bluszczowej.

W nieutulonym smutku pogrążeni
RODZICE I RODZINA

11978g

Biustonosze i pasy

w najnowszych fasonach do dalszej odprzedaży poleca:

A. WOJKOWSKA
Poznań
Al. Marcinkowskiego nr 16

11061g

Nieruchomości

Kamienice, wille parcele, domki w różnych dzielnicach oraz gospodarstwa, polecam — poszukuję również spadkowe **Nowak,** Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 9315g

Otwock k/Warszawy! Ultranowoczesną willę w końcowej fazie budowy, parter 84 m² powierzchni mieszkalnej oraz piękne sutereny przemysłowe, położoną w najładniejszym punkcie uzdrowiska na placu 2430 m² zalesionym starodrzewem sosnowym — sprzeda właściciel Skarbek, Otwock, ul. Armii Radzieckiej 8, tel. 54-90. K1675

Odstąpię piekarnię - cukiernię w pobliżu Wrocławia, z powodu wyjazdu. Zwrot kosztów remontu. Oferty do Biura Ogłoszeń Wrocław, Podwale 62 pod Nr. 15421. K1674

Sprzedam gospodarstwo rolne 8,5 ha (przedwojenna własność) w woj. poznańskim. Wiadomość: Zielona Góra, Dąbrowskiego 87 Bilski. K1704

Gospodarstwo 8,5 ha z żywym i martwym inwentarzem (elektryczność, szkoła, autobus, kościół w miejscu), Olejnik, Żabno, pow. Poznań, stacja Mosina. 10472g

Gospodarstwo 30 ha ziemi w tym las i łąka z żywym i martwym inwentarzem (Krajkowo, pow. Poznań). Zgłoszenia: Filipiak, Mosina, Plac 20 Października nr 10. 10473g

Parcelę 800 m², ogłotowaną, zadrzewioną przy ul. Dąbrowskiego sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10475g.

Sprzedam domek, 1-rodzinny, pokój z kuchnią, korytarzyk, na 2 morgach ziemi pszenno - buraczanej, nadającej się pod parcelę. W tym 40 drzew owocowych. Miejsce nadające się na różne hodowle: kur nutrii itp. Do stacji kol. 20 minut w Opalenicy. Informacje: Opalenica, ul. Wyzwolenia 18. 10500g

Sprzedam domek z mieszkaniem i garażem (warsztat Jeżyce). Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 10528g

Sprzedam nowy dom z chlewem, zelektryfikowane (szkoła, kościół, stacja na miejscu), pół morgi ziemi, ogłotowanej w Dopiewie, pow. Poznań. Informacji udzieli Aleksy Rogoziński, Dopiewo pow. Poznań. 10529g

Kupię domek 1-rodzinny do 100 tys. zł. wolny. Warunek — dobra komunikacja do Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10562g.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Powiatowego w Drezdenku do wiadomości publicznej podaje, że w dniu 23 marca 1959 r. o godzinie 9 w Drezdenku, ul. Nowa 11 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Władysława Wierzchacz, składających się z dwóch figur cementowych o charakterze religijnym, trzech krzyży czarnych w tym jeden z podstawką, 29 kawałków użytkowych czarnego granitu, dwóch płyt z czarnego granitu, jednego słupka z czerwonego granitu, 19 kawałków użytkowych białego marmuru śląskiego i 9 kawałków szarego granitu śląskiego pół obrobionych.

Zajęte i licytowane ruchomości oszacowano na 12.200 zł. K1819

TECHNIKUM LEŚNE W MOJEJ WOLI
pow. Ostrów Wlkp.
ogłasza

I, II i III przetarg ograniczony

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki GAZZ AA

Termin przetargu wyznacza się na dzień 31 marca 1959 r. godz. 10 w Technikum Leśnym w Mojej Woli.

W wypadku niedojścia do skutku przetargu pierwszego, drugi przetarg odbędzie się w dniu 10 kwietnia 1959 r. o godz. 10.

Trzeci przetarg odbędzie się w dniu 20 kwietnia 1959 r.

Cena wywoławcza: w I przetargu — 27.000 zł
w II przetargu — 16.200 zł
w III przetargu — 6.750 zł

Wadium w wysokości 10% należy wpłacić do kasy Technikum najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać codziennie od godz. 8—15 w Technikum Leśnym w Mojej Woli. 11368g

---

WĄGROWIECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU TERENOWEGO W WĄGROWCU
ogłasza

I przetarg ograniczony

na sprzedaż 1 samochodu ciężarowego (3 tony) marki „Ford" V 8 typ 218, T silnik nr 99 T 603569 V 8.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 marca 1959 r. o godz. 9 rano w Skokach Wlkp. przy ul. Zamkowej.

Cena wywoławcza 35.000 zł.

Wysokość wadium 3.500 zł.

Pojazd oglądać można codziennie w godzinach od 7—15 w naszym Zakładzie w Skokach, ulica Zamkowa. K1573

KALISKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Kalisz, ul. Czaszkowska 2, tel. 12-09 i 20-70

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie robót malarskich, parkieciarskich i lastrikarskich na budowach w Kaliszu, Ostrowie, w Poznaniu i w Zielonej Górze.

Do przetargu zgłaszać się mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty składać należy w terminie do dnia 1 kwietnia 1959 r. w KPB, pokój nr 31, gdzie można otrzymać szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy.

Materiały może dostarczyć zleceniodawca.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K1612

Sprzedam parcelę 780 m² pod budowę domku jednorodzinnego, oparkanioną, zadrzewioną, przy ul. Aleja Polska nr 22. Na terenie 20 klatek do hodowli nutrii. Informacje na miejscu. 10532g

Odstąpię połowę parceli uzbrojonej (Poznań - Osiedle Warszawskie) na budowę domku bliźniaczego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10560g.

Sprzedam zalesioną parcelę budowlaną, obszar 3300 m² w Przeźmierowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10575g.

Ogród zadrzewiony, stary 720 m², okolica Hetmańskiej oddam w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10581g.

Parcelę budowlaną 855 m² w Poznaniu przy kościele św. Rocha sprzedam Agnieszka Mikołajewska, Bydgoszcz, Siedlecka 121. 10618g

Sprzedam dom piętrowy z ogrodem z wolnym mieszkaniem. Pośrednicy wykluczeni. Ławniczak, Poznań 11, ul. Minikowo 47. 10622g

Lekarskie

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych dr Z. Stryczyński, Poznań, Niedziałkowskiego 25 (przy dworcu autobusowym). 10233g

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych dr Witold Hawrylinka powrócił i przyjmuje od godz. 14— 15.30 i 18—19. Poznań, Zeylanda 1 10515g

Zakład lekarsko - dentystyczny wykonuje protezy, mostki, korony w żądanym terminie. Naprawy protez na poczekaniu, Poznań, ul. Ogrodowa 10 (3 min. od dworca autobusowego). Czynny od godz. 10—16. 10543g

Zguby

Zgubiono dnia 3 marca portmonetkę z gotówką. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 10574g.

Różne

Naprawa maszyn do pisania — Piotr Pieprzycki, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26, telefon 23-63 (uszkodzoną maszynę na części kupię). 8742g

Łańcuszek aluminiowy barwię — w cenie 3 do 5 zł za 1 m. Oferty 6132 — „Prasa", Kraków, Rynek 46. K1656

Obróbkę drewna wykonuje fachowo i terminowo. Poznań, Artyleryjska 5, tel 42-59. 9450g

Suknie ślubne z przeróżnych nylonów (olbrzymi wybór) welony nylonowe, iluzje, nakrycia do chrztu, wypożycza „Elegancja", Poznań, Mickiewicza 13 (przy Krasińskiego). 8346g

Wypożyczalnia eleganckich zagranicznych sukien ślubnych, wieczorowych, welonów, nakryć do chrztu. Poznań, Sikorskiego 35. 9838g

Prace dyplomowe przepisują wysoko kwalifikowane siły Zespołu Usługowego Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek, Poznań, Chełmońskiego 7. 10389g

Eleganckie suknie ślubne wieczorowe, welony, nakrycia do chrztu, ubrania męskie, fraki, poleca Wypożyczalnia. Poznań, ul. Długa 9. 11387g

Przyjmę prace zlecone na prasę mimośrodową do nacisku 15 ton, po cenach zniżonych. Mucha. Poznań, Naramowicka 69. 7392p

Tynki: szlachetne, kolorowe, zwykłe (elewacja budynku) i wewnętrzne przyjmie do wykonania przeds. bud. od 20. 3. do 30. 11. 1959 r. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11424g.

Matrymonialne

Największy wybór kandydatek znajdziesz w Biurze Matrymonialnym „Małżeństwo", Poznań, Libelta 29. Biuro czynne w dni powszednie w godz. 15—19. 10123g

Wdowiec lat 60, samotny, rzemieślnik, wzrost średni, szuka żony miłego usposobienia. Zdjęcia mile widziane. Tylko poważne oferty kierować Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10289g.

Rozwiedziony, z braku znajomości pozna panią do lat 30 w celu matrymonialnym. Poważne oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10351g.

Wdowiec w starszym wieku emeryt bez nałogów pragnie poznać wdowę wiek 55—65 miłą, sympatyczną i religijną zamieszkującą w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10418g.

Wieści z Kalisza

Przed kilkoma dniami harcerze Kalisza dokonali oceny swojej pracy. Według sprawozdania, w ostatnim czasie poważnie wzrosła liczba drużyn i młodzieży, biorącej udział w pracach harcerskich. Jako jedno z najważniejszych zadań na najbliższy okres wysunięto sprawę szkolenia kadry instruktorskiej, która obecnie jest stosunkowo nieliczna.

✶

W kaliskim Domu Młynarza odbyła się niedawno III konferencja Samorządu Robotniczego Zakładów Młynarskich, na której podsumowano wykonanie planu za rok 1958. Planowana wartość produkcji, 245 mln. zł, została wykonana z nadwyżką.

Na tej konferencji również zostały przedstawione zadania na rok bieżący. Przemiał ma być podwyższony o 4 tys. ton, przy zmniejszonym stanie zatrudnienia, co da 800 tys. zł oszczędności. (t)

„Koziołki" płacą 146 tys. złotych

Na 96 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki" wpłynął 1 kupon z pięcioma trafnie zakreślonymi liczbami: nr punktu odbioru 198 — nr banderoli 32895. Jego właściciel otrzymuje 146.860 zł.

Nagrody za cztery trafienia otrzymuje 300 uczestników gry po 490 złotych, za trzy trafienia — 5792 uczestników po 25 zł.

Wygraną z pięcioma trafieniami można odebrać w PKO w Poznaniu począwszy od 20 bm. Wygrane za cztery trafienia wypłacają wszystkie Oddziały PKO na terenie województwa poznańskiego również od 20 bm., a wygrane za trzy trafienia na terenie m. Poznania płacą punkty odbioru kuponów także od 20 bm.; na terenie województwa od 23 bm.

Losowanie 97 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki" odbędzie się 22 bm. o godz. 12.30 w Ostrowie na Rynku.

Jako nagrody dodatkowe zostaną rozlosowane pomiędzy uczestników: motorower, pralka elektryczna, rower i zegarek na rękę. (na)

Z giełdy maszyn rolniczych

Wybór – owszem, większy

Dużym zainteresowaniem ze strony handlowców, jak i rolników cieszyła się zorganizowana w ramach Targów Wiosennych druga z kolei giełda maszyn rolniczych. Wycieczki wiejskie najdłużej zatrzymywały się w halach 4 i 5. Przybyły one by przekonać się, czym przemysł zamierza ich uraczyć w najbliższej przyszłości. Rolnicy przeglądali wszystko uważnie słuchali objaśnień konstruktorów, krytykowali lub chwalili. Jakiś rolnik chodził po hali z calówką i wymierzał maszyny, jakby nie dowierzał opisom technicznym.

Trzeba przyznać, że w tym roku było co oglądać. Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego wystawiło około 200 eksponatów, wiele zupełnie nowych.

Ogromnym powodzeniem cieszyła się młocarnia szerokomłotna czyszcząca, MSC-7 produkcji fabryki w Dobrym Mieście k. Olsztyna. Zamówiono całą produkcję na 1960 r. Młocarnia posiada silnik elektryczny, wyciąg plew oraz koło pasowe do napędu przystawnej prasy do słomy. Jej wydajność wynosi 7—8 q/godz. Oświetlenie umożliwia pracę w nocy. Cena młocarni — 34 tys. zł. Dobre Miasto zaprezentowało też metalowe wialnie z silnikiem elektrycznym o wadze 170 kg. Wydajność wialni wynosi 1.200 kg na godzinę. Cena — 2.500 zł.

Nareszcie skonstruowano bukownik do koniczyny. Napędzany przy pomocy silnika elektrycznego może oczyścić pół kwintala koniczyny na godzinę. Cena 14 tys zł. Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych wyprodukuje ok. 200 bukowników pod koniec III kwartału br. Przemysł terenowy (Nowy Sącz) też nie pozostał w tyle i wystawił, co prawda znacznie prymitywniejszą, tarkę-bukownik za 4.130 zł. Pewną ich ilość zamówił handel poznański..

Gdy już jesteśmy przy maszynach omłotowych, warto wspomnieć o prasach do słomy, przystosowanych do pracy z młocarniami szeroko — i wąskomłotnymi. Produkuje je Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych. Jej stoisko wyróżniało się przejrzystością ekspozycji. Rzeczowa informacja, starannie wydane prospekty, a nawet specjalna gazeta targowa umożliwiały dokładne zapoznanie się z wachlarzem produkcji. Oprócz tradycyjnej już wiązałki ciągnikowej WC-2 zaprezentowano konną Wk-1, prasy do słomy, wyrywacze do lnu (konne) i silosokombajny.

Strzelce Opolskie pokazały kopaczki do ziemniaków różnych typów, z ciągnikowych: gwiazdową, elewatorową, uniwersalną i zawieszaną. Rolnicy mimo to dopytywali się o kopaczkę konną KK, którą można jednocześnie wyposażać w wyorywacz do buraków.

Do ciekawszych maszyn należał niewątpliwie ogławiacz konny do buraków, układający liście w jednym rządku i obsypywacz kopców-ciągnikowy. Można nim obsypać 190 m³ kopców w ciągu dnia. Cena — 4.5 tys. zł. Idealny dla większych gospodarstw rolnych. Z sortowników ziemniaczanych, które wystawiało kilka fabryk, najpraktyczniejszy wydawał się SZR-4 z Sulęcińskiej Fabryki Sprzętu Rolniczego. Nadaje się on do sortowania każdego rodzaju ziemniaków dzięki wymiennym sitom.

Kilka fabryk zaprezentowało śrutowniki i przeróżne rozdrabniacze do pasz oraz sieczkarnie. W produkcji tych ostatnich celują Kujawskie Zakłady Maszyn Rolniczych we Włocławku. Można było zobaczyć m. in. uniwersalną sieczkarnię bębnową, napędzaną przy pomocy prądu, bardzo prostą w konstrukcji i praktyczną, wyposażoną w rurociąg do wyrzucania sieczki i zielonek.

Pokazy międzynarodowe maszyn rolniczych z okazji MTP wyszły naszym konstruktorom na zdrowie. Potrafili podpatrzyć niektóre nowości zagraniczne i przystosować je do polskich warunków. Należą do nich np. przetrząsaczo-zgrabiarki Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych, ciągnikowe i konne do siana, a poza tym wieloraki, pielniki Fabryki Narzędzi Rolniczych w Jaworze i wszelkiego rodzaju opryskiwacze, zraszacze ogrodowe, deszczownie itp. Wrocławskich Zakładów Metalurgicznych.

Najmniejsze wzięcie miały maszyny uprawowe i pielęgnacyjne, jak pługi, brony (mimo różnorodności typów), kultywatory.

W stoiskach CRS natrafiliśmy na „kwiatki" w postaci grabi o cenach od 9 do 36 zł, mimo identycznego wyglądu. Tajemnica się wydała, gdyż warszawski WZGS zakupił je po odpowiednio skalkulowanej cenie od wytwórców prywatnych. Poza tym dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, że produkcja krajowych wideł została wstrzymana z powodu... importu. Tymczasem takie Kaliskie Zakłady Przemysłu Terenowego mogą ich wyprodukować 20 tys. miesięcznie, nie mówiąc o innych.

Mimo pewnych usterek poznańska giełda zdała swój egzamin. „Bubli" nie widziało sie wiele. Obroty w wys. 150,4 mln. zł do 14 bm., a także zamówień na sumę 143 mln. zł na 1960 r. świadczą o niej dobrze. Dla producentów stanowiła ona pouczające zetknięcie z wymaganiami klienta.

M. K.

Razem liczą 186 lat!

Niecodzienna uroczystość odbyła się w Pawłowicach (pow. Leszno). Zastępca przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Władysław Rogala udekorował złotymi krzyżami zasługi za 70-letnie pożycie małżeństwo Musielaków. Warto nadmienić, że oboje razem liczą 186 lat, że wychowali siedmioro dzieci, pięciu wnuków i tyleż prawnuków.

Pomimo sędziwego wieku jubilaci czują się bardzo dobrze. Do życzeń Im złożonych dołączamy także nasze. (na)

Odczyty

W Gnieźnie dziś (18 bm.) o godz. 18 w sali Ośrodka Kulturalno-Oświatowego przy ul. Warszawskiej 21 — spotkanie z literatem Zenonem Skierskim.

Ten sam autor spotka się jutro, tj. 19 bm. z mieszkańcami **Środy** w tamtejszym Domu Kultury o godz. 18.

Witkowo również 19 bm. gościć będzie literata Jerzego Mańkowskiego, który odczyta swoje najnowsze opowiadanie.

Nowy Tomyśl 20 bm. o godz. 18 wysłucha odczytu „Cztery mocarstwa a sprawa zjednoczenia Niemiec", który wygłosi mgr Józef Muszyński z Instytutu Zachodniego. (na)

Fot. Kaz. Przychodzki

BRYDŻOWY TURNIEJ PARAMI O PUCHAR „NOWEGO ŚWIATA"

W sobotę rozegrano pierwszą rundę eliminacji par niezrzeszonych. Druga runda rozpoczęła się wczoraj. Niestety — ponieważ rozgrywki przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych, wyniki wraz z listą par które zakwalifikowały się do finału — podamy później.

W niedzielę walki eliminacyjne rozegrały pary zrzeszone w PZBS. W każdej rundzie rozegrano 33 rozdania. W chwili oddawania numeru do druku nie posiadamy jeszcze wyników, które również podamy później.

Finały rozpoczynają się w sobotę, 21 bm. o godz. 16.30 i w niedzielę 22 o godz. 10.30.

Na zdjęciu u góry — fragment sali z rozgrywek eliminacyjnych par niezrzeszonych. (b)

Pogotowie (?) Ratunkowe w Jarocinie

Nie od dziś słyszy się narzekania na pracę Pogotowia Ratunkowego w Jarocinie. Szereg zarzutów podnoszą szczególnie mieszkańcy wsi. Zdarza się, że dzwoni się po Pogotowie kilkakrotnie, a dyżurni jakoś bagatelizują zgłoszenia. A oto przykłady: 10 stycznia br. Franciszek Lisiak z Roguska rozpoczął starania o przewiezienie żony do szpitala z uwagi na trudny poród. Telefonował o godz. 23,30 a później jeszcze 3-krotnie. Skutek odniosła dopiero interwencja komendanta Posterunku MO z Nowego Miasta. O godz. 6,30 Pogotowie przybyło.

O swych tarapatach z Pogotowiem mówił także na zebraniu międzypartyjnym PZPR i ZSL Jan Jankowski z Mieszkowa, któremu odmówiono przyjazdu, a jak stwierdzono później przy operacji ślepej kiszki, życie pacjenta było poważnie zagrożone.

I jeszcze jeden fakt. 2 bm. na wezwanie pracownika cegielni w Kotlinie — Antoniego Szymczaka, o godz. 6 rano Pogotowie odmówiło kategorycznie przyjazdu i na dalsze telefony ojca 3-letniej córeczki, która uległa poparzeniu oraz na interwencję MO z Kotlina, Pogotowie odpowiedziało, że do przypadku nie przybędzie. Przy przewożeniu prywatnym środkiem lokomocji z Kotlina do szpitala w Jarocinie — dziecko zmarło.

Czyżby na Pogotowie Ratunkowe w Jarocinie nie można liczyć, chociaż w jego dyspozycji znajdują się 3 karetki samochodowe? (alk)

ODPOWIADAMY

Marian Gebel, Krotoszyn. W Poznaniu przy Starym Rynku istnieje specjalna apteka, gdzie można nabywać lekarstwa zagraniczne. Na Pana numer losu nie padła żadna wygrana. (1748)

Jerzy P. Gostyń. Część anatomii zajmująca się badaniem mięśni i miękkich części ciała ludzkiego nazywa się sarkologią. Zakład przegrał Pan. (1632)

Marzec 18 środa	Imieniny Edwarda	Słońce: wsch.: g. 5.45 zach.: g. 17.44

Teatry

W Poznaniu — jutro:

OPERA — g. 19 **„Baron cygański"**; POLSKI — g. 19 **„Wesele"**; NOWY — g. 19 **„Wujaszek Wania"**; OPERETKA — g. 18.30 **„Bal w Savoy'u"**; TEATR-REWIA — nieczynny; SATYRY — nieczynny; MARCINEK — g. 11 **„Przygody Koziołka Matołka"**.

W terenie — dziś:

KALISZ — **„Uciekła mi przepióreczka"**.

Kina

KALISZ — Syrena: **„Za nami pójdą inni"** (polski, 14 l.); Stylowe: **„Niezłomny"** (radz., 16 l.). Wolność: **„Krawiec i książę"** (bułg.-czeski, 10 l.); GNIEZNO Lech: **„Minuta zwierzeń"** — (franc., 18 l.); Polonia: **„Kartki z przeszłości"** (radz., 12 l.); — OSTRÓW — Roma: **„Czarujące istoty"** (franc., 18 l.); Słońce: **„Bramkarz z naszej ulicy"** (czeski, 7 l.); LESZNO — Panorama: **„Jaskółka"** (radz., 16 l.) — PIŁA — Iskra: **„Dom, w którym żyjemy"** (radz., 16 l.).

Radio

PROGRAM I

15.30 — z życia Zw. Radzieckiego; 16.05 — porady praktyczne dla kobiet; 16.15 — muzyka rozrywk.; 16.50 — „Radiostacja młodości"; 17.15 — kurs języka angielskiego; 17.30 — muzyka i aktualności; 18.10 — „Nasza wspólna sprawa"; 18.20 — nowe nagrania Orkiestry PR w Krakowie; 19 — dziennik wieczorny i sprawozd. dźwięk. z obrad III Zjazdu PZPR; 20 — koncert chopinowski; 20.30 — listy z teatru; 21.05 — „Pięć minut o wychowaniu"; 21.10 — „Almanach morski"; 21.30 — koncert Ork. Rozgł. Śląskiej; 22 — „Dzikie banany" — odc. 10; 22.20 — utwory skrzypcowe; 22.50 — melodie na dobranoc.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 21, 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.30 — aud. dla dzieci starszych; 16 — pieśni Franciszka Liszta; 16.25 — z muzyki operetkowej Fr. Lehara; 17.30 — „Radioexpress"; 17.35 — sport; 17.40 Benon Hardy (organy Hammonda); 18.25 — audycja aktualna; 18.35 — muzyka i aktualności; 19 — pieśni Komuny Paryskiej; 19.20 — w rytmie walca; 19.50 gra orkiestra Mantovaniego; 20.27 — kronika sportowa; 20.40 koncert życzeń; 21.30 — przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą; 22.05 — „Krótka przechadzka po Rzymie"; 22.20 — „Teatr kameleon"; 23 — muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 20, 22, 23.50.

Telewizja

15.55 — transm. z obrad III Zjazdu PZPR; 18.15 — Polska Kronika Filmowa; 18.30 — dziennik telew.; 19.05 — „Gra miłości i śmierci" — transm. z Teatru Nowego w Łodzi; 21.40 — ostatnie wiadomości.

Pocztówka z Poznania

Już właściwie nie miałem co do Was pisać. Bo wątpię, czy naszych Czytelników interesuje ilość autobusów, które na Targi Krajowe przywiozły wycieczkowiczów ze Szczecina, Gdańska i innych miast. Nie chciałbym też ciągle obgadywać wspomnianych Targów, psioczyć na handel, przekazywać migawki z miasta, które dla jego mieszkańca po pewnym czasie są tak samo nudne, jak Wasza wioska lub miasteczko. Nie wszędzie też można być — myślę tu o imprezach kulturalnych — bo trzeba by się rozdwoić lub roztroić; a czasem człowiek zamyka się w czterech ścianach, by nie myśląc odpoczywać.

A oto kolega Mieczysław przed chwilą usiadł tu przy biurku i opowiadał mi o wczorajszej imprezie w Teatrze Polskim. Wystąpili tam artyści warszawscy. Bezpośredniość artystów z widownią była — jak opowiada kolega — urzekająca. Żałuję, że nie byłem.

A teraz wrócę do starego i oklepanego jak zelówka tematu odbudowy miasta. W tym roku ma być na Starym Rynku zakończona w 85% odbudowa Wagi Miejskiej (nareszcie!), robotnicy wkrótce przystąpią do robót na terenie Zamku Przemysława, gdzie będzie się mieścił oddział rzemiosła artystycznego Muzeum Narodowego. Również młotek i kielnia zawitają do Pałacu Górków, gdzie schronienie znajdzie Muzeum Archeologiczne. I jeszcze — zupełnie zapomniałbym — wyrosną starorynkowe Sukiennice, odbudowany będzie dworek kryty gontami przy ul. Lubrańskiego, kościółek św. Kazimierza, baszta...

Ale się rozpędziłem... Życie zawsze niesie ze sobą wiele nowości. Pozwólcie, że na tym skończę. Śpieszy mi się na Targi, bo jeszcze ich nie widziałem.

Ocieplenia!

J. P.

Sport

Sportowcy Wielkopolski w Kadrze Olimpijskiej

Komisja Sportowa PKOl na podstawie wniosków Polskich Związków Sportowych — zatwierdziła do składu Kadry Olimpijskiej (na kwartał I r. 1959) następujących zawodników woj. poznańskiego i m. Poznania:

Boks: Papierz (Warta), Wasilewski (Prosna).

Hokej na trawie: Górny, Siankiewicz, Ptak z Warty, Wojdylak, Kubiak, Śmigielski, Staszyński, Marzec, Maciaszczyk, Wiśniewski, Różański z WKS Grunwald, Dąbrowski, Adamski, Ciążyński, Flinik Alfons, Henryk i Jan z Stelli Gniezno.

Jeździectwo: Grabowski, Kowalczyk, Nowak, Drozd, Pawlicki, Babirecka, Kowalski, Kowalczyk, Babirecki, Kobyliński, Markowicz, Stanisławiak.

Kajakarstwo: Radke (Warta).

Koszykówka: Młynarczyk, Pudelewicz, Świerczewski, wszyscy Lech.

Lekkoatletyka: Orywał, Begier, Jarzembowski z Warty, Ciastowska, Jerzy, Śnieżyński, Juskowiak z AZS.

Piłka wodna: Zakrzewski (Energetyk).

Szermierka: Dotka (AZS).

Wioślarstwo: Kostka, Juszczak, Maciejewski i Mazurowicz wszyscy z Posnanii.

Zapasy: Broda (Energ.), Wilicht (Kolejarz).

Żeglarstwo: Fischer (LKS). (x)

Motocyklowe mistrzostwa Polski na maszynach krajowej produkcji

W stolicy, na krótko przed zjazdem PZMot, obradowała krajowa narada aktywu sportu motocyklowego. Podczas obrad omówiono wiele istotnych spraw związanych z rozwojem tej dyscypliny sportu. Na naradzie wystąpiono m. in. z wnioskiem powołania Rady Głównej Sportu Motorowego, której zadaniem byłoby decydowanie o rozdziale dotacji otrzymywanych przez kluby ze zrzeszeń sportowych, prowadzenie ogólnej polityki w zakresie sprzętu oraz zajmowanie się sprawami organizacyjnymi sportu motocyklowego w skali ogólnokrajowej.

Wysunięto również — naszym zdaniem zupełnie aktualny wniosek — by mistrzostwa Polski przeprowadzać na motocyklach produkcji krajowej. Realizacja takiego wniosku w dużym stopniu przyczyniłaby się do większej popularyzacji tej dyscypliny, oczywiście na odcinku sportu wyczynowego.

Postanowiono jednocześnie zobowiązać Komisję Motocyklową do opracowania systemu szkolenia sportowego i technicznego zawodników, rozszerzenia działalności ośrodka doświadczalnego w stolicy i powołania podobnych ośrodków w innych okręgach.

Motocykliści Wielkopolski z wielkim uznaniem przyjęliby np. zapowiedź zorganizowania wyścigów na Woli na maszynach polskiej produkcji czy podobnych imprez w Obornikach, Sierakowie i in. miejscowościach. (x)

„Toto-lotek" na XXX bokserskich mistrzostwach

Losowanie gry liczbowej **„Toto-Lotek"** odbędzie się w czasie XXX jubileuszowych Bokserskich Mistrzostw Polski 22 bm. około godz. 13 (walki finałowe). (p)

Spartakiada PGR

I Zimowa Spartakiada Sportowa PGR woj. poznańskiego odbędzie się 21 i 22 bm. w Czempiniu (pow. Kościan) w Ośrodku Postępu Technicznego PGR w następujących dyscyplinach: tenisie stołowym, podnoszeniu ciężarów, szachach i strzelaniu z wiatrówki. (x)

Głos WIELKOPOLSKI **Redakcja:** Poznań, ul. Grunwaldzka 19. **Telefony:** centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; informacje dla czytelników 657-18; dział łączności 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny 657-76, drukarnia (nocny) — 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12—14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13—14. **Biuro Ogłoszeń:** Poznań, ulica Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa" Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przyjaciół i znajomych za granicą można zaprenumerować **nasze pismo** opłacając abonament z przesyłką za granicę: kwartalnie 52.50 zł, półrocznie 105.— zł, rocznie 210.— zł. Opłatę należy wnosić na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane **nasze pismo**. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH" w Warszawie, ulica Wilcza 46, tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres na który dokonywana jest przedpłata. Zdezaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego" można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch", Warszawa, ul. Srebrna nr 12. **Druk:** Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. F-9